Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A Cena 40 gr

Nr 191 (2850) — Rzeszów, środa 13 sierpnia 1958 r.

Przedłużenie *polsko-radzieckiej* umowy o repatriacji

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach dokonano w Moskwie wymiany not między ambasadą PRL i Ministerstwem Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie przedłużenia terminu działania umowy między rządem PRL, a rządem ZSRR w sprawie terminu i trybu dalszej repatriacji z ZSRR osób narodowości polskiej z dnia 25 marca 1957 roku.

Osiągnięto porozumienie, w wyniku którego termin składania wniosków przez osoby ubiegające się o repatriację do Polski został przedłużony do dnia 1 stycznia 1959 roku, z tym, że repatriacja osób, mających do niej prawo na podstawie wyżej wymienionej umowy, zostanie zakończona do dnia 31 marca 1959 roku.

Po podwyżce rent

30.843 rencistów pobiera miesięcznie ponad 14 mln zł

(Inf. wł.). W związku z podwyżką świadczeń rentowych Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Prezydium WRN w Rzeszowie dokonał poważnej pracy związanej z przeliczeniem i ustaleniem nowych stawek dla przeszło 30 tys. rencistów z terenu woj. rzeszowskiego. Do lipca br. pobierali oni łącznie 12 mln 354 tys. zł zaś obecnie — ponad 14 mln 675 tys. zł miesięcznie. (j)

DNI KULTURY POLSKIEJ NA UKRAINIE

Wiec Przyjaźni w Dniepropietrowsku

MOSKWA (PAP). W Dniepropietrowsku odbył się w poniedziałek wielki wiec przyjaźni narodu ukraińskiego i polskiego. Zgromadzeni serdecznie powitali przybyłych na wiec wiceministra kultury i sztuki PRL Zygmunta Garzteckiego, reżysera Marynę Broniewską i poetę Władysława Broniewskiego.

Po zebraniu odbyły się występy solistów i zespołów artystycznych, na których program złożyły się utwory polskich kompozytorów, pisarzy i dramaturgów.

K. Woroszyłow *na Wystawie Światowej* w BRUKSELI

BRUKSELA (PAP). Przybyły w niedzielę po południu do Brukseli z okazji „Dni ZSRR" na Wystawie Światowej przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR KLIMENT WOROSZYŁOW odwiedził w poniedziałek rano pawilon radziecki, gdzie spotkał się z bratem króla Belgii księciem Albertem.

Na uroczystości obecni byli wszyscy komisarze generalni pawilonów poszczególnych krajów reprezentowanych na „Expo-58", akredytowany w Brukseli korpus dyplomatyczny, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz życia politycznego z członkami rządu belgijskiego na czele oraz przeszło 100 dziennikarzy. Po obejrzeniu pawilonu K. J. Woroszyłow w towarzystwie księcia i pozostałych gości udał się na wydane przez króla Baudouina w pałacu śniadanie.

Wieczorem Kliment Woroszyłow podejmował osobistości belgijskie w ambasadzie ZSRR, po czym wraz z królem obecny był na koncercie w wielkim audytorium Wystawy Światowej.

Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR pozostanie w Belgii do piątku 15 sierpnia.

* * *

BRUKSELA (PAP). Król Belgii **Baudouin** wydał w poniedziałek przyjęcie w pałacu królewskim na cześć przebywającego w Brukseli przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **K. J. Woroszyłowa.**

W Warszawie rozpoczęła się

I ogólnokrajowa narada działaczy konferencji samorządu robotniczego

WARSZAWA (PAP). 12 bm. w sali ZNP w Warszawie rozpoczęła obrady I ogólnokrajowa narada działaczy konferencji samorządu robotniczego, zorganizowana staraniem CRZZ. Na naradę przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — dr STEFAN JĘDRYCHOWSKI oraz sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — JERZY ALBRECHT. W naradzie bierze udział 200 delegatów z 50 największych zakładów pracy, reprezentujących dyrekcje zakładów, rady robotnicze, komitety partyjne oraz rady zakładowe. Na naradzie reprezentowane są resorty przemysłowe, związki zawodowe, terenowe instancje partyjne i związkowe, stowarzyszenia naukowe i organizacje społeczne.

Naradę otworzył przewodniczący CRZZ — **Ignacy Loga-Sowiński.** W krótkim zagajeniu przewodniczący CRZZ podkreślił, że wokół pierwszych konferencji, które odbyły się we wszystkich zakładach, skoncentrowała się praca partyjna i związkowa, a także ogniw ZMS. Ożywienie, które zapanowało w większości zakładów w związku z przygotowaniem konferencji, a następnie realizacja ich uchwał, świadczy pozytywnie o wzmożonej trosce załóg o gospodarność w zakładach pracy. Nie wszędzie jednak przygotowanie i przebieg pierwszych konferencji był taki, jak można było tego oczekiwać.

Ignacy Loga-Sowiński wskazał na dużą rolę prezydiów rad robotniczych, które powinny być w przedsiębiorstwach organem wykonawczym samorządu robotniczego. Prezydia rad robotniczych powinny znaleźć właściwe określenie swych funkcji na dziś i na jutro.

Chociaż od powołania konferencji samorządów robotniczych minęło tylko ponad trzy miesiące, to już obecnie można dokonać pewnej oceny dobrych i złych stron ich działalności — taka jest zasadnicza treść i rola narady.

Po przyjęciu porządku dziennego narady, zabrał głos se-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zastosowanie ultradźwięków do produkcji w CSR

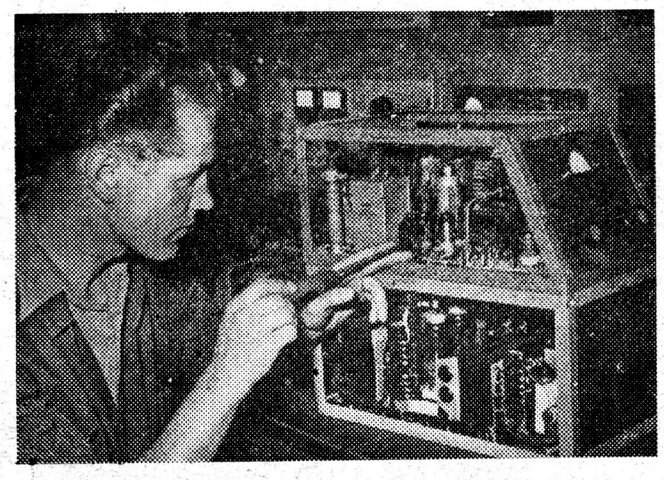

W dziale doświadczalnym Zakładów Mechanicznych w Kunovicach (Morawy) skonstruowano przyrząd do obróbki z zastosowaniem ultradźwięków. Ma on służyć do obróbki takich materiałów dla których nie wystarczą zwykłe obrabiarki — np. twardy metal, szkło.

Na zdjęciu: Inż. Jiri Kalous, kierownik działu doświadczalnego przy nowym generatorze ultradźwiękowym.

Fot — CAF

Teren budowy kombinatu siarkowego w Machowie otrzymał pierwszą linię kolejową

(Inf. wł.). Wczoraj ruszyły pierwsze transporty kolejowe na teren budowy kombinatu siarkowego w Machowie, po nowozbudowanej magistrali kolejowej z Chmielowa do Machowa. Na razie oddano do użytku jeden tor, w najbliższym czasie zostanie oddany drugi. Łącznie kombinat połączony będzie z główną magistralą kolejową 26-torami.

Udana operacja przebitego nożem serca

KOSZALIN (PAP). W szpitalu wojewódzkim w Słupsku przeprowadzono po raz pierwszy operację przebitego nożem serca. Operacji tej dokonał u Kazimierza Drozda lekarz słupskiego szpitala — dr Jan Gellert.

K. Drozd — pracownik spółdzielczej wytwórni proszku mlecznego w Słupsku, został napadnięty przez znanego na terenie miasta awanturnika Franciszka Nagiego, który uderzeniem noża przebił mu serce. W stanie bardzo poważnym Drozd został przewieziony na wydział chirurgii urazowej szpitala i tylko natychmiastowa operacja uratowała mu życie. Po otwarciu klatki piersiowej okazało się, że nóż ugodził w ściankę lewego przedsionka, tworząc ranę szerokości 1,5 cm. Cała operacja trwała 40 minut. Obecnie Drozd czuje się już dobrze.

Wokół nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). W kuluarach ONZ przed środowym posiedzeniem Zgromadzenia Ogólnego NZ panuje atmosfera powszechnego zainteresowania, niepewności i domysłów. Ponieważ żaden z czołowych partnerów rozpoczynającej się batalii nie ujawnił szczegółów swych planów i strategii, powstał podatny grunt pod różnego rodzaju spekulacje i domysły.

Z informacji agencji United Press International wynika, że rząd amerykański zamierza wysunąć na sesji „solidny plan ekonomicznego rozwoju krajów Bliskiego Wschodu", przy czym — jak twierdzi agencja — dla nadania temu planowi bardziej uroczystego charakteru, być może zreferuje go przed Zgromadzeniem Ogólnym sam Eisenhower. Komentator UPI, W. Galbraith przepowiada także amerykański plan utworzenia międzynarodowych sił policyjnych na Bliskim Wschodzie w skali znacznie szerszej, niż dotychczas.

Komentując przygotowania do nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, nowojorski korespondent agencji TASS twierdzi m. in., że delegacja amerykańska zamierza stosować nieskomplikowaną taktykę: nie pozwolić, by dyskusja rozwinęła się wokół sprawy zbrojnej interwencji USA w Libanie i Anglii w Jordanii oraz konieczności natychmiastowego wycofania wojsk okupacyjnych z tych krajów, natomiast wysuwać na pierwszy plan różnego rodzaju projekty, m. in. propozycję powołania komisji ONZ, która zajęłaby się „badaniem skarg w związku z agresją pośrednią".

Jacht „Witeź" wypłynął ze Szczecina do Islandii

SZCZECIN (PAP). W daleki rejs na Ocean Atlantycki wyruszył ze Szczecina jacht AZS „Witeź" ze swą pięcioosobową załogą pod wodzą kapitana Emila Żychiewicza. Celem wyprawy jest Islandia. Jest to pierwszy po wojnie tak daleki rejs polskich żeglarzy.

W organizacji rejsu młodym żeglarzom AZS z dużą pomocą przyszły lokalne władze, spółdzielczość pracy i przemysł terenowy — ofiarowując żywność, wyposażenie a nawet dotacje pieniężne.

W taki dzień nic tak nie zaspokoi pragnienia, jak szklanka piwa lub dobrej, zimnej wody sodowej. Niestety o tę ostatnią, nie tak łatwo w Rzeszowie.

Przygotowania do święta zbiorów w pełni

(Inf. wł.). W woj. rzeszowskim rozpoczęto już przygotowania do tradycyjnego święta zbiorów — dożynek. W tym roku organizatorami dożynek są kółka rolnicze przy współudziale instytucji i organizacji działających na wsi, zaś gospodarzami — rady narodowe.

Ostatnio powołano w Rzeszowie Wojewódzki Komitet Organizacyjny Dożynek. W skład komitetu weszli przedstawiciele KW PZPR, WK ZSL, PWRN, ZW ZMW, związków zawodowych i innych instytucji działających i zajmujących się sprawami wsi. Komitety dożynkowe powstały też w szeregu powiatów województwa.

Uroczystości dożynkowe na wsi rozpoczną się już 17 bm. Odbywać się one będą w kilku rejonach w każdym powiecie.

Centralnym punktem uroczystości żniwnego święta będą jednak dożynki centralne, które odbędą się w Warszawie, nie jak uprzednio informowaliśmy 14, a 7 IX. br. Uczestnicy z woj. rzeszowskiego udadzą się tam trzema specjalnymi pociągami turystycznymi. Prócz tego już 23 bm. wyjeżdżają na obóz przygotowawczy z woj. rzeszowskiego zespoły artystyczne z Wietlina, Glinika Charzewskiego i WDK z Rzeszowa. Przewiduje się również, że w grupie, jaka wyjedzie z terenu województwa na dożynki znajdować się będą też zespoły artystyczne ze Starej Wsi, Wójtowej, Polanki Karol, Żurawicy, Gaci, Słociny, Prusia, Lubziny, Brzeźnicy, Kamienia oraz Markowej ewentualnie z Bud Łańcuckich.

(tap)

Pierwsze zboże dla państwa

(Inf. wł.). W gromadzie Pstrągowa (pow. Strzyżów) miejscowi chłopi rozpoczęli sprzedaż zboża z tegorocznych zbiorów w ramach obowiązkowych dostaw dla państwa. Pierwszymi, którzy dostawili zboże do punktu skupu, są KAROL WŁUDYKA i KAROL STRZĘPEK. Gromadzka Rada Narodowa w Pstrągowej wyraziła im uznanie za przykładną postawę obywatelską.

Pszczoły pokłuły śmiertelnie konia

W zagrodzie F. Walickiego we wsi Pyzdry pow. Września, pozostawiony bez opieki koń wraz z wozem spłoszył się i ruszył do sąsiedniego ogrodu, gdzie znajdowała się pasieka z pszczołami. Koń wraz z zaprzęgiem wywrócił kilka uli, w wyniku czego mnóstwo pszczół zaatakowało „intruza" i dotkliwie go pokłuło. Następnego dnia musiano konia odwieźć do rakarni. (PAP).

Wkrótce otrzymamy rumuńskie winogrona arbuzy, wino szampańskie

BUKARESZT (PAP). We wtorek 12 sierpnia podpisano w Bukareszcie szereg kontraktów handlowych na import z Rumunii do Polski różnych artykułów spożywczych. Zakupiliśmy m. in. w Rumunii 2,5 tysiąca ton winogron, 400 ton arbuzów, 300 ton win, 56 tysięcy butelek wina szampańskiego. Dostawa większości tych artykułów rozpocznie się już w bieżącym miesiącu. Pierwsze transporty arbuzów wysłane zostały 11 bm. Winogrona natomiast przesyłane będą od połowy września.

CIEKAWOSTKA DNIA

„KOSMETYCZKA" SPRZED DWU I PÓŁ TYSIĄCA LAT

WROCŁAW (PAP). Dbałość niewiast o własną urodę jest chyba tak stara jak... kobiecy rodzaj. Co prawda ostatnie odkrycie wrocławskiego archeologa mgr Tadeusza Kaletyna dokonane we wsi Brzeźnica pow. Strzelin — nie sięga aż tak daleko w przeszłość, ale świadczy, że już przed dwoma i pół tysiącami lat ówczesne elegantki poświęcały wiele czasu zabiegom kosmetycznym. W trakcie badania cmentarzyska ciałopalnego z okresu kultury łużyckiej mgr Kaletyn znalazł doskonale zachowany przybornik, zawierający brązową szpilę w formie widelek do manicure, łopatkę do usuwania woskowiny z uszu i szczypce, które być może służyły do skubania brwi — a więc niemal kompletną „kosmetyczkę".

Automatyczny regulator ruchu komunikacji miejskiej

MOSKWA (PAP). Uczeni radzieccy skonstruowali nowe urządzenie do automatycznego regulowania ruchu komunikacji miejskiej. Przy pomocy przyrządów fotoelektrycznych lub magnetycznych urządzenie to notuje liczbę samochodów zgromadzonych przed sygnałem semaforu oraz przecinających skrzyżowania ulic na zielony sygnał. Odpowiednio do tego maszyna elektronowa automatycznie przełącza semafory. Jedna maszyna może kierować ruchem na dziesiątkach a nawet i setkach skrzyżowań.

Z Krasnowodzka do Baku

Pierwszy w Związku Radzieckim *morski prom kolejowy*

MOSKWA (PAP). Grupa inżynierów biura konstruktorskiego w Gorkim opracowała projekt budowy morskiego promu kolejowego, który kursować będzie na trasie Krasnowodzk — Baku. Prom przeznaczony jest do przewozu przez Morze Kaspijskie pociągów, zdążających ze stolicy Turkmeńskiej SRR — Aszhabadu do Zakaukazia, na północny Kaukaz i do innych dzielnic Związku Radzieckiego. Z chwilą uruchomienia promu droga z Aszhabadu do Baku, którą obecnie pociągi towarowe przebywają w ciągu 20 dni, zostanie dziesięciokrotnie skrócona.

Jak informuje naczelny konstruktor projektu — A. S. Raczkow, ten pierwszy w ZSRR morski prom kolejowy, stanowić będzie wielki statek o wyporności 6 tys. ton. Na jego dolnym pokładzie ułożona zostanie 480-metrowa linia kolejowa. Będzie on mógł przewozić jednocześnie 30 wagonów towarowych i setki pasażerów. Szybkość statku wyniesie 30 km na godzinę. Prom odbywać będzie regularne rejsy na trasie Krasnowodzk — Baku niezależnie od pogody. Obliczono, iż jego eksploatacja obniży koszty przewozu ładunku cztero-pięciokrotnie.

Budowa nowego olbrzyma morskiego powierzona zostanie załodze stoczni „Krasnoje Sormowo" w Gorkim.

I ogólnokrajowa narada działaczy konferencji samorządu robotniczego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kretarz CRZZ — Zygmunt Wolski, który wygłosił referat o doświadczeniach i zadaniach samorządu robotniczego.

Członek Biura Politycznego, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jędrychowski omówił aktualną sytuację gospodarczą kraju i wskazał najbliższe zadania gospodarcze.

Po wygłoszeniu obydwu referatów rozpoczęła się dyskusja.

Dyskusja nad sytuacją na Bliskim i Środkowym Wschodzie

w Radzie Bezpieczeństwa w obecnym składzie byłaby stratą czasu

List Chruszczowa do Macmillana

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow przesłał 10 sierpnia br. do premiera W. Brytanii Macmillana odpowiedź na list Macmillana z 7 sierpnia.

Chruszczow stwierdza, iż wobec faktu niedojścia do skutku proponowanego przez rząd ZSRR spotkania szefów rządów pięciu mocarstw, rząd radziecki pozytywnie ustosunkował się do propozycji Macmillana, dotyczącej spotkania w ramach Rady Bezpieczeństwa szefów rządów w celu omówienia sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Jednak, jak wyjaśniło się następnie, mocarstwa zachodnie zamierzały zwołać tylko zwykłą sesję Rady Bezpieczeństwa, którą w obecnym składzie cechuje wiele braków. Rząd Wielkiej Brytanii zdecydował przy tym udać się na taką sesję dla usprawiedliwienia agresywnych działań USA i W. Brytanii oraz aby wysuwając „argumenty" o rzekomej groźbie „pośredniej agresji", uczynić inne państwa odpowiedzialnymi za niebezpieczną sytuację na Bliskim i Środkowym Wschodzie, która powstała w wyniku amerykańsko-angielskiej interwencji.

Sprawa sprowadziłaby się do straty czasu — oświadcza Chruszczow. USA przy poparciu W. Brytanii chciały wciągnąć nas w labirynt bezowocnej dyskusji. W tych warunkach — wskazuje Chruszczow — doszliśmy do wniosku, że w celu szybszego podjęcia kroków, niezbędnych dla położenia kresu agresji, należy zwołać nie Radę Bezpieczeństwa, lecz nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ.

ZSRR pomoże Chinom Ludowym w budowie 47 zakładów przemysłowych

MOSKWA (PAP). Podano do wiadomości, że 8 sierpnia podpisano w Moskwie umowę między rządem ZSRR i rządem Chińskiej Republiki Ludowej o udzieleniu pomocy technicznej Chinom w budowie i rozbudowie 47 zakładów przemysłowych.

W związku z sukcesami osiągniętymi przez Chińską Republikę Ludową w rozwoju przemysłu i w przygotowaniu narodowych kadr inżynieryjno — technicznych strona chińska wykona prace projektowo — poszukiwawcze i badawcze; przewidziane w umowie a przemysł maszynowy ZSRR dostarczy sprzętu dla tych przedsiębiorstw.

Memorandum Departamentu Stanu USA o nieuznawaniu ChRL

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu rozesłał do wszystkich przedstawicielstw dyplomatycznych USA za granicą memorandum, w którym wyjaśnia politykę USA w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej.

W memorandum tym Departament Stanu nie zaprzecza, że rząd ChRL faktycznie sprawuje władzę na całym terytorium Chin kontynentalnych i reprezentuje 600-milionowy naród chiński, jednakże oświadcza wręcz, że USA zamierzają kontynuować politykę nieuznawania Chińskiej Republiki Ludowej i popierania kliki czangkaiszekowskiej.

Uzasadniając tego rodzaju politykę, Departament Stanu oświadcza, że uznanie przez USA Chin Ludowych, „poważnie podważyłoby, o ile nie przekreśliło, autorytet chińskiego rządu nacjonalistycznego na Taiwanie, głęboko rozczarowałoby i zdemoralizowało wolne narody azjatyckie, zwłaszcza Koreę południową i Wietnam południowy, albowiem antykomunistyczne rządy tych krajów widzą jedyną nadzieję utrzymania się w poparciu ich przez Stany Zjednoczone".

Dalej Departament Stanu wyjaśnia, że „reżim komunistyczny zyskałby na prestiżu w takim samym stopniu, w jakim USA na nim straciły. Ponadto, zdaniem Departamentu Stanu, uznanie ChRL wpłynęłoby na Chińczyków zamieszkałych w innych krajach, albowiem wzrósłby znacznie autorytet ich macierzy i zwróciłby ich lojalność ku Chińskiej Republice Ludowej. Uznanie ChRL — twierdzi memorandum — spowodowałoby przyjęcie jej do ONZ, co wpłynęłoby ujemnie na działalność tej organizacji.

Memorandum podpisał sekretarz stanu USA, Dulles.

Fiasko podróży Macmillana do Aten i Ankary

Grecja wnosi sprawę Cypru na forum ONZ

LONDYN (PAP). Na zorganizowanej wieczorem 11 bm. konferencji prasowej w stolicy Cypru Nikozji, Macmillan podsumowując wyniki swojej podróży do Aten i Ankary oświadczył, iż wraca do Wielkiej Brytanii „ani zachęcony, ani zniechęcony". To co mógłbym wywnioskować u swoich rozmówców greckich i tureckich — powiedział Macmillan — to pragnienie niezwłocznego ustanowienia pokoju na Cyprze.

Wczoraj w nocy premier opuścił Nikozję udając się na pokładzie „Comet" do Londynu.

Agencja „Reutera" podaje ze stolicy Cypru, iż w kołach greckich zapanował pesymizm. **Powszechnie sądzi się, że rozmowy Macmillana w Atenach i w Ankarze nie przyniosły żadnego postępu.**

Nad Cyprem gromadzą się znowu złowieszcze chmury zapowiadające starcia pomiędzy Grekami a Turkami.

LONDYN (PAP). Jak oświadczył grecki minister spraw zagranicznych Averoff, stały przedstawiciel Grecji w ONZ otrzymał polecenie wniesienia sprawy Cypru na porządek dzienny Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Komentarze i opinie

BLISKOWSCHODNIE PLANOWANIE

Bliski Wschód stał się ostatnio terenem zadziwiająco obfitego planowania. Szereg państw zachodnich uznało jak gdyby za swój punkt honoru wysunięcie własnych planów, które — jeśli wierzyć ich autorom — każdy z osobna i wszystkie razem zapewnić mają ten burzliwej strefie wieczysty pokój oraz prawdziwy dobrobyt.

Z 5-punktowym planem w sprawie Bliskiego Wschodu wystąpił m. in. sekretarz generalny ONZ, Hammarskjoeld. Sednem tego planu jest narzucenie krajom arabskim czegoś w rodzaju „statusu neutralności", bardzo wygodnego jak oceniają np. w Zjednoczonej Republice Arabskiej przede wszystkim dla mocarstw zachodnich (bo umożliwiającego ingerencję w wewnętrzne sprawy krajów arabskich), znacznie mniej natomiast korzystnego dla zainteresowanych państw bliskowschodnich.

Wreszcie, jak słychać, opracowują bądź już opracowały swój plan w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie Stany Zjednoczone. Plan, opierający się poniekąd na schemacie wysuniętym przez Hammarskjoelda, ale jednocześnie bardzo mglisty i giętki, mający pozwolić Departamentowi Stanu na podreperowanie swojej mocno nadszarpniętej opinii — wobec zbliżającej się sesji nadzwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Co się tyczy Anglii, to w jej planach leży przede wszystkim utrzymanie u władzy w Jordanii króla Husseina poprzez uzyskanie dlań jakichś gwarancji, gdyż, jak się powszechnie sądzi, bez poparcia Brytyjczyków Hussein dawno już podzieliłby los swego kuzyna Faisala.

Trudno nie zwrócić na marginesie tych planów uwagi na co najmniej dwa momenty.

PO PIERWSZE czy czasem nie lepiej dla pokoju, przyszłości i dobrobytu narodów Bliskiego Wschodu byłoby zaczynać nie od najrozmaitszych planów, ale od wycofania wojsk interwencyjnych z Libanu i Jordanii? Bo, o dziwo, plany te przewidują wszystko tylko nie wycofanie wojsk. Tymczasem nic bardziej, jak obecność i co więcej (wbrew zapowiedziom stopniowego wycofywania) dalszy napływ oddziałów interwencyjnych do Libanu i Jordanii — nie zagraża pokojowi i swobodnemu rozwojowi tej strefy.

PO DRUGIE — bardzo to chwalebne, że mocarstwa zachodnie pragną przyjść z pomocą ekonomiczną krajom Bliskiego Wschodu, zastanawiające jest jednak, dlaczego przypomniały sobie o tym dopiero teraz? Przecież nie od dziś istnieją odpowiednie organizacje międzynarodowe przy ONZ dla niesienia pomocy krajom zacofanym. Musi się tu nasuwać wniosek, że idzie nie tyle o pomoc dla krajów arabskich, ile o pomożenie sobie, o uratowanie i zachowanie w ten sposób utraconych wpływów w świecie arabskim.

Bo jeśli idzie o interesy świata arabskiego, to — choć, jak każdy region gospodarczo zacofany, potrzebuje pomocy z zewnątrz — potrafi się on doskonale obejść bez wszystkich planów ułożonych przez „czynniki trzecie". K. D.

Wiadomości ze sportu

PIŁKARZE ROZPOCZYNAJĄ PRZYGOTOWANIA DO MECZU Z WĘGRAMI

14 września rozegrane zostaną międzypaństwowe spotkania piłkarskie na czterech frontach z Węgrami.

31 sierpnia rozegrane zostaną spotkania sparringowe. Pierwsza reprezentacja spotka się w Krakowie z reprezentacją tego miasta, zespół „B" grać będzie w Szczecinie z reprezentacją okręgu a drużyna młodzieżowa w Rzeszowie również z reprezentacją okręgu.

XXII ŁUCZNICE MISTRZOSTWA POLSKI ROZPOCZĘTE

W Poznaniu rozpoczęły się XXII łucznicze mistrzostwa Polski, które potrwają do 15 bm. włącznie. Na starcie stanęła cała czołówka krajowa z b. mistrzynią świata Wiśniowską (Resovia Rzeszów) na czele, która po dłuższej chorobie podjęła znów treningi.

W pierwszym dniu zawodów mimo dość silnego wiatru, uzyskano na ogół dość dobre wyniki. Kobiety startowały na 70 i 60 m. Pierwsze miejsce zajęła Cugowska (Energetyka Kraków), która na 70 m uzyskała 294 pkt., a na 60 m — 250 pkt. — łącznie 454 pkt. Na drugim miejscu uplasowała się b. mistrzyni świata — Wiśniowska z wynikami — 70 m — 174 pkt., 60 m— 226 pkt. Dopiero na trzecim miejscu znalazła się dotychczasowa mistrzyni Polski Kanicka z łącznym wynikiem 370 pkt. Mężczyźni startowali na dystansach 90 i 70 m.

WYNIKI:

1) Mączyński (Syrena Warszawa) — łącznie 389 pkt. (90 m — 150 pkt. 70 m — 239 pkt.)
2) Bajko (Energetyk Kraków) — łącznie 368 pkt. (129—239)
3) Kamiński (Syrena Warszawa) — łącznie 338 pkt.

Drużynowo wśród kobiet prowadzi Resovia (Rzeszów) — 963 pkt. przed Syreną Warszawa — 902 pkt., a wśród mężczyzn Syrena — 1047 pkt. przed Energetyką (Kraków) — 1018 pkt.

Oficjalne dane „Koniczynki"

Do 64 rzutu Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Koniczynka" wpłynęło 71.145 kuponów na ogólną sumę 213.435 zł. Z tego na wygrane przypada 50 proc. tj. 106.717 zł.

Kuponu z 6 trafieniami nie stwierdzono. Potwierdzono natomiast jedną piątkę na którą przypada 53.358 zł. Potwierdzono również 49 czwórek na które wygrana przypada po 544 zł oraz 1.031 trójek po 25 zł.

* * *

UWAGA UCZESTNICY „LETNIEGO KONKURSU PREMIOWEGO". Dyrekcja „Koniczynki" zakupiła już część nagród które po zakończeniu konkursu zostaną rozlosowane. Są to: motocykl „Jawa" - 350 i L 75, „ES" — 250, „Panonia" - 250, „Junak"-350 i inne oraz radiolę marki „Caruss"-1.

O szczegółach konkursu informują afisze w punktach odbioru. (r)

KIERUJEMY SIĘ TRZEŹWĄ

JÓZEF SIEMEK

Uchwały VIII Plenum stawiały sobie za cel zespolenie wszystkich twórczych sił społeczeństwa na gruncie socjalistycznego budownictwa, na gruncie polskiej drogi tego budownictwa. W programie, który określamy nazwą programu VIII Plenum, uwzględniono i te warstwy społeczne, które ze względów światopoglądowych stały na uboczu dzieła przebudowy społecznej, choć ich podstawowy klasowy interes nie był sprzeczny z socjalizmem.

Kierując się taką właśnie trzeźwą, realną oceną rzeczywistości, po VIII Plenum państwo zawarło porozumienie z kościołem katolickim. Kościół katolicki uzyskał dzięki temu porozumieniu szereg istotnych korzyści.

Zobowiązania zaciągnięte przez państwo ludowe wobec kościoła są w pełni wykonywane. Dzieci, których rodzice sobie tego życzą, korzystają w szkołach z nauki religii jako przedmiotu nadobowiązkowego. Nikt nie może powiedzieć, że ludzie wierzący i praktykujący są dyskryminowani w życiu zawodowym lub w działalności społecznej. Poważne sumy z funduszów społecznych przeznaczono na odbudowę obiektów zabytkowych o charakterze religijnym. Budownictwo kościelne otrzymało niemałe ilości materiałów budowlanych, których brak po dziś dzień przecież odczuwa budownictwo mieszkaniowe i gospodarcze.

Partia nasza i rząd PRL uczyniły więc wszystko, aby przez porozumienie z kościołem odrzucić na bok przegrody, oddzielające część ludzi wierzących od budownictwa socjalistycznego, stworzyć podstawę do szerszego współdziałania z wierzącymi, do ich aktywizacji we Froncie Jedności Narodu, usunąć wszelkie podstawy do dzielenia obywateli według ich stosunku do religii, do dzielenia narodu na wierzących i niewierzących. Nie powinno być, podług naszego przekonania, takiego podziału w narodzie polskim. Jedynym kryterium oceny obywatela powinien być stosunek do państwa ludowego.

W pierwszych miesiącach po VIII Plenum wiele było oznak, które pozwalały przypuszczać, że sens polityki zapoczątkowanej przez partię na tym Plenum został właściwie zrozumiany również przez przedstawicieli kościoła, że również oni na dobrą wolę państwa ludowego chcą ze swej strony odpowiedzieć dobrą wolą.

Niestety — cała dalsza praktyka, cała działalność hierarchii ostatniego półtora roku świadczy, iż takie wrażenie jednak było niesłuszne.

Minęło zaledwie kilkanaście miesięcy, a zupełnie inne akcenty padają z kazań niektórych czołowych przedstawicieli kościoła, zupełnie inne akcenty znajdują się w listach pasterskich i artykułach prasy klerykalnej. Już nie mówi się o pokojowej pracy, o interesie narodu, chociażby — o sprawach Ziem Zachodnich. Atak idzie przeciwko władzy ludowej, przeciwko naszej partii, przeciwko szerokim warstwom ludzi o świeckim nastawieniu, przeciwko wszystkim tym, którzy nie uznają aspiracji hierarchii do rządzenia narodem polskim. Coraz wyraźniejsza staje się w polityce hierarchii tendencja, która zmierza nie do jedności, lecz do rozdwojenia i walki, nie do współpracy, ale do przeciwstawienia sobie ludzi wierzących i niewierzących.

Chcemy zwrócić uwagę na niektóre zagadnienia natury ideologicznej — takie, w których obiektywne warunki, tak samo jak położenie kraju, wymagają właśnie jedności ludzi wierzących i niewierzących, gdy tymczasem klerykalna agitacja usiłuje je wykorzystać do rozdwojenia społeczeństwa.

SPRAWA CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA

Problemy moralności społecznej stanowią w chwili obecnej jedno z poważnych zagadnień nie tylko społeczeństwa polskiego. Dość rzucić okiem na szpalty prasy zagranicznej, by uświadomić sobie, że np. zagadnienie chuligaństwa jest sprawą palącą dzisiaj w takich krajach, jak Niemcy zachodnie, Stany Zjednoczone Ameryki i inne — nawet w stopniu większym aniżeli u nas.

Zdawałoby się, że właśnie tutaj najmniej jest podstaw do konfliktu między kościołem a państwem ludowym, do tworzenia przegrody między wierzącymi a niewierzącymi. Państwo ludowe jest głęboko zainteresowane w przezwyciężeniu zjawisk rozchwiania moralnego w społeczeństwie.

Jakie bowiem są najistotniejsze przejawy zachwiania moralnego u nas w Polsce?

Należą do nich przede wszystkim brak poszanowania własności prywatnej i społecznej, zjawiska okradania konsumentów w handlu, brakoróbstwo w przemyśle, kradzież mienia państwowego, łapówkarstwo i spekulacja. Są to zjawiska niezwykle szkodliwe społecznie, godzące w każdego z nas, utrudniające życie obywatela. Państwo ludowe i nasza partia walczą przeciwko tym zjawiskom zarówno przez bezpośrednią działalność wychowawczą, jak i przez wnikliwą analizę źródeł tych zjawisk, przez usuwanie warunków, które mogą sprzyjać ich występowaniu.

Czy zjawiska łapownictwa, wszelkiego rodzaju złodziejstwa i kombinacji są sprzeczne z nakazami etyki głoszonej przez kościół, zakazującej, o ile nam wiadomo, przywłaszczania sobie cudzego mienia? Chyba tak. Czy byłoby tutaj miejsce dla działalności kleru zmierzające do potępienia tych zjawisk również ze stanowiska wiary katolickiej? Chyba tak. Czy byłoby tutaj miejsce na współpracę między ludźmi wierzącymi i niewierzącymi — współpracę w sprawach, w których zasadnicze stanowisko ludzi wierzących i niewierzących może być wspólne? Na pewno.

Mamy w kraju — cofające się zresztą w chwili obecnej — zjawisko rozluźnienia moralności płciowej, nieuniknione w okresach wielkich wojen i wstrząsów społecznych, w okresie masowej migracji ludności.

My, ludzie światopoglądu świeckiego jesteśmy przeciwko zjawiskom rozluźnienia moralnego, choć bynajmniej nie będziemy uważali za rozluźnienie wszystkiego, co jest nim ze stanowiska kościoła. Dlatego nawet w tej dziedzinie widzimy pewne możliwości współpracy między wierzącymi a niewierzącymi.

Szerzy się u nas alkoholizm, zjawisko jednakowo szkodliwe i złe ze stanowiska kościelnego, jak i ze stanowiska nas, ludzi świeckich. Nadużywanie alkoholu jest ziem społecznym, gdyż prowadzi do zrywania wszystkich więzów łączących ludzi z sobą, rodzi złodziejstwo, rozbija rodzinę.

O WSPÓŁPRACĘ WIERZĄCYCH

Czy istnieje tutaj płaszczyzna współdziałania, owocnej działalności ludzi wierzących i kleru? Na pewno.

Rzecz jasna, będziemy to motywować inaczej niż kler, który będzie powoływał się na boskie przykazania. Ale to nam nie będzie przeszkadzać. Chodzi nie o motywację, ale o udział w walce z niewątpliwie groźnym złem społecznym, jakim jest alkoholizm.

Przytoczyliśmy kilka przykładów zjawisk, które tak z punktu naszego widzenia, jak i kościoła są szkodliwe i powinny być zwalczane. Niestety, niektórzy miarodajni przedstawiciele hierarchii kościelnej zmierzają w zupełnie innym kierunku. Zamiast szukać w tej dziedzinie platformy współpracy, podyktowanej interesem moralności i rozwoju narodu, usiłują wykorzystać wszystkie te zagadnienia do mniej lub bardziej wyraźnej akcji przeciwko państwu ludowemu, do

ŻNIWA NA UKOŃCZENIU

Rolnicy woj. rzeszowskiego przystępują do omłotów i sianokosów

(Inf. wł.). W całym województwie rzeszowskim, żniwa są na ukończeniu. W powiatach północnych, a szczególnie na ziemiach piaszczystych, chłopi zakończyli już w zasadzie koszenie owsa, natomiast w powiatach Podkarpacia, a zwłaszcza w górskich rejonach pow. Ustrzyki, Lesko, Sanok, Krosno, Jasło i Gorlice, rolnicy koszą równocześnie pszenicę i owies.

Pogoda w ostatnich dniach dopisuje. Dlatego też rolnicy większość swego wysiłku koncentrują obecnie na zwózce zboża. Pod koniec bieżącego tygodnia znaczna większość zboża zwieziona będzie już do stodół.

Wraz ze sprzętem zbóż, większość rolników woj. rzeszowskiego przystępuje do podorywek i siewu poplonów. Niektórzy rolnicy, którzy wcześniej uporali się ze żniwami przystępują obecnie do omłotów oraz do koszenia koniczyny i łąk. (tap)

Grupa najmłodszych płetwo nurków pod kierunkiem instruktora J. Krajewskiego wyruszyła w podróż po polskich rzekach i jeziorach w poszukiwaniu przygód. Do chwili obecnej grupa ta przebyła 250 km na wodzie i pod wodą...

12.000 absolwentów *opuściło już* Ośrodek Szkolenia Rolniczego *w Radymnie*

(Inf. wł.) Ośrodek Szkolenia Rolniczego w Radymnie, obchodzić będzie w przyszłym roku 10-lecie swego istnienia. Dotychczas ośrodek ten opuściło już około 12.000 traktorzystów brygadzistów, kombajnerów itp., którzy wzbogacili kadrę fachowców naszego rolnictwa. Uczniowie korzystają tu z dobrze wyposażonych warsztatów mechanicznych oraz prowadzą własne 60-hektarowe gospodarstwo rolne, na którym odbywają zajęcia praktyczne.

Na zdjęciu obok: Ośrodek Szkolenia Rolniczego w Radymnie. Na wszelki wypadek trzeba też umieć holować zepsuty traktor kolegi. W życiu traktorzysty różnie bywa...

(tap)

Od 1 stycznia 1959 - fundusze mieszkaniowe w dyspozycji rad

Od 1 stycznia 1959 rady narodowe w powiatach i miastach stanowiących powiaty dysponować będą, zgodnie z powziętą przed kilkoma miesiącami uchwałą rządu, miejskimi i powiatowymi funduszami mieszkaniowymi. Fundusze mieszkaniowe tworzone będą z sum uzyskiwanych przez rady ze sprzedaży domów mieszkalnych i gruntów budowlanych oraz z dotacji budżetowych i wpłat z zakładowych funduszów mieszkaniowych.

Fundusze mieszkaniowe mogą tworzyć również miasta nie stanowiące powiatu. Konieczna jest jednak na to zgoda Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, która powinna powziąć odpowiednią uchwałę najpóźniej do 30 września br. Dlatego też uprzednie uchwały w tej sprawie odpowiednich rad powiatowych winny być podjęte już teraz.

Przeznaczane przede wszystkim na budownictwo mieszkaniowe środki z funduszu mieszkaniowego powinny być wykorzystane również na inwestycje w zakresie urządzania wnętrz osiedli mieszkalnych, na koszty podziału działek budowlanych oraz na inne cele, które zostaną określone odrębnymi przepisami. Jest rzeczą godną podkreślenia, że w wypadku zakumulowania w ciągu roku, na miejski lub powiatowy fundusz mieszkaniowy środków w wysokości przewyższającej zaplanowaną kwotę mogą być powzięte uchwały o zwiększeniu planu inwestycyjnego na ten rok pod warunkiem zapewnienia niezbędnego zaopatrzenia materiałowego i wykonawstwa robót.

Jeśli rada dysponować będzie wolnymi środkami z tego funduszu — nie zaangażowanymi w budownictwo mieszkaniowe — będą one mogły być użyte jako zabezpieczenie średnioterminowego kredytu dla przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych na rozwój produkcji przemysłu materiałów budowlanych. Do wysokości wolnych środków bank będzie mógł uruchomić również dodatkowe środki kredytowe na finansowanie budownictwa mieszkaniowego ze środków własnych ludności w wypadku, jeśli limit kredytowy przyznany powiatowi lub miastu na ten cel zostanie wyczerpany.

W związku z tworzeniem miejskich i powiatowych funduszów mieszkaniowych dyrekcje budowy osiedli robotniczych winny wystąpić o przelanie na rzecz funduszu tych środków przeznaczonych na sfinansowanie budownictwa w planach inwestycyjnych w roku 1958, które w roku bieżącym nie będą wykorzystane. Przekazanie tych środków musi nastąpić w drodze uchwały Prezydium WRN.

W woj. rzeszowsk

63 sztuki na każde 100 hektarów

(Inf. wł.) W wyniku kowej gospodarki o stan pogłowia bydła s woj. rzeszowskim do tys. sztuk. W okresie po wojnie, tj. do 1957 stąpił poważny, bo o p 100 proc. wzrost pogłow ilości 638.500 szt. Najwi nasilenie rozwoju gospo hodowlanej nastąpiło u na latach 1950—1954 — dzięki bodźcom ekonomicznym w po staci obniżki obowiązkowych dostaw mleka, korzystnych warunków kontraktacji oraz pomocy kredytowej państwa na zakup i hodowlę bydła rasowego.

Obecnie na 100 ha użytków rolnych przypada w naszym województwie 63 szt. krów (podczas gdy średnia krajow na 100 ha wynosi 44,3 szt.)

W niektórych powiatach jak: Łańcut, Rzeszów, Przeworsk na 100 ha przypada po nad 80 szt. bydła, a w pow ustrzyckim, lubaczowskim mieleckim ok. 65 szt. (j)

600 milionów złotych *zgromadziły* kasy spółdzielcze w I półroczu br.

Zreorganizowane w roku ubiegłym i w pełni usamodzielnione spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe cieszą się na wsi coraz większą popularnością. W pierwszym półroczu br. fundusze własne, jakie udało się zgromadzić kasom spółdzielczym przekroczyły 600 mln zł. Były więc o 150 mln zł większe niż pod koniec roku ubiegłego. Znaczna część tej sumy, przeszło 320 mln zł, stanowią wkłady i udziały członków kas.

Tak poważny wzrost funduszów własnych umożliwił kasom znaczne rozszerzenie dotychczasowej działalności kredytowej. Obok krótko- i średnioterminowych pożyczek, udzielanych rolnikom z funduszów państwowych rozprowadzanych także za pośrednictwem kas spółdzielczych (wysokość pożyczek w pierwszym półroczu wyniosła przeszło 1.150 mln zł) — kasy udzieliły rolnikom pożyczek ze środków własnych w wysokości 167 mln zł. Oznacza to, że ilość kredytów przyznanych rolnikom na różne cele, ze środków zgromadzonych przez wieś w kasach wzrosła 3-krotnie w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Dość poważnie także, bo o 200 tys. osób, wzrosła w ciągu br. liczba członków kas — pod koniec pierwszego półrocza br. zrzeszały one ponad 1.300 tys. osób.

Najlepiej rozwijają się spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe w woj. poznańskim, bydgoskim, krakowskim i rzeszowskim, a więc w rejonach, gdzie ruch ten ma już wieloletnie tradycje. W innych województwach — zwłaszcza w olsztyńskim i koszalińskim — zainteresowanie rolników gromadzeniem w kasach spółdzielczych własnych funduszów na działalność kredytową jest nadal niewielkie.

REALNĄ OCENĄ RZECZYWISTOŚCI (I)

I NIEWIERZĄCYCH

Nie będziemy sięgać daleko w przeszłość. Nie będziemy również szczegółowo analizować danych dotyczących prostytucji, liczby nieślubnych dzieci itd. — w takich krajach, jak frankistowska Hiszpania, czy Włochy, rządzonych przez najbliższe Watykanowi ugrupowania klerykalne.

Warto w każdym razie przypomnieć okres międzywojenny w Polsce, w którym wpływy kleru i hierarchii kościelnej były przecież bardzo duże, a nieraz miarodajne. Wystarczy zajrzeć do prasy przedwojennej, do roczników statystycznych, aby przekonać się o ilościowych i jakościowych rozmiarach plag i chorób społecznych, o prostytucji i chorobach wenerycznych, o masowym występowaniu przestępstw spowodowanych nędzą i bezrobociem, o jaskrawych objawach ciemnoty oraz nienawiści rasowej i religijnej, narodowościowej, politycznej itd. Na pewno dalekie jeszcze jest od doskonałości nasz stan obecny we wszystkich tych dziedzinach. Ale o ile już posunęliśmy się właśnie pod tym względem naprzód w stosunku do tych przecież nie tak odległych czasów.

Zamiast uczciwie podejść do obecnych, bynajmniej niełatwych zagadnień moralnych społeczeństwa polskiego, zamiast zatroszczyć się o podniesienie poziomu etycznego w szeregach katolickich, który przecież — jak sam kler to przyznaje — pozostawia wiele do życzenia, kierownictwo kościoła obrało linię atakowania moralności socjalistycznej. I w tym swoim ataku niektórzy przedstawiciele hierarchii dochodzą do pozycji, które w swych skutkach podważają samą moralność społeczną.

Czy można się nie oburzać, kiedy redakcja pisma „Homo Dei", noszącego podtytuł. „Przegląd ascetyczno-duszpasterski", uważa za celowe, przedstawić swym czytelnikom obszerny wywód ks. Władysława Wichra pt. „Restytucja ekspedienta", w którym wyjaśnia się, że z punktu widzenia prawa kanonicznego systematyczne, codzienne okradanie sklepu przez ekspedienta jest usprawiedliwione, byle to „manko" nie przekraczało sumy potrzebnej do utrzymania rodziny. Pojęcie mankowicza stało się w społeczeństwie pojęciem przysłowiowym dla człowieka o rozchwianym kręgosłupie moralnym, chciwego na cudze mienie, skłonnego do wszelkich nadużyć. A oto czasopismo „duszpastersko-ascetyczne" rehabilituje uroczyście mankowicza, stawia mu jeden postulat, by kradł z umiarem.

Jeden jeszcze aspekt sprawy zasługuje na szczególną uwagę: chodzi tu o pogląd wygłoszony przez biskupa Golińskiego w czasie pielgrzymki prawników. Sens jego może być tylko jeden: jest to instrukcja, by pobłażliwie odnosić się do ludzi popełniających przestępstwa gospodarcze. Ekspedient w sklepie może kraść, byle kradł umiarkowanie. Nasuwa się pytanie: czy takie stanowisko służy umocnieniu moralności społecznej w Polsce, czy też jest ono obroną mankowiczów, obroną tych, którzy kosztem swych bliźnich dorabiają się majątku?

Weźmy sprawę drugą: sprawę moralności płciowej. Czy rzeczywiście kluczowym zagadnieniem tej moralności w dobie obecnej w Polsce jest spór: system Ogino-Knausa przeciwko środkom antykoncepcyjnym, spór podnoszony przez ośrodki klerykalne do godności bojowego zawołania? Czy nie jest rzeczą najważniejszą, aby również w tej dziedzinie zapanowały stosunki ludzkie, oparte na elementarnej kulturze współżycia, stosunki, którym później, kto zechce, może nadawać sankcję religijną?

Jesteśmy głęboko przekonani, że z takim stanowiskiem zgodzi się olbrzymia większość ludzi wierzących, jeśli tylko zastanowią się nad położeniem kraju. Jesteśmy przekonani, że powiedzą oni wraz z nami, że jest to jedynie słuszna droga naprawy moralnej.

Dlaczego odmienne jest stanowisko oficjalne hierarchii kościelnej i poważnej części kleru?

Odpowiedź może być tylko jedna: nie chodzi tu o sprawy moralności, ale o wykorzystanie spraw moralności do celów politycznych. Temu służą oszczerstwa, systematycznie rzucane pod adresem wielu dziedzin naszego życia, z ambon, na konferencjach duszpasterskich, przewijające się czarną nicią przez wiele instrukcji i wytycznych. Temu służyć usiłuje znaczna część prasy katolickiej publikując rozmaite wiersze, opowiadania, felietony, „listy egzystencjalistów" — tchnące bezdennym nihilizmem, apatią, pełne szyderstw i oskarżeń pod adresem naszego ustroju.

Opaczna i oryginalna doprawdy jest ta moralność. Powołując się na miłość bliźniego organizuje i przeprowadza w formach niezwykle napastliwych i bezkompromisowych walkę ze wszystkimi, którzy się jej nie poddają. Głosząc personalistyczne hasła uszanowania godności ludzkiej wywiera brutalny nacisk na sumienia zarówno wiernych, jak i ateistów, zgodnie z zasadą, że „tolerancja nie ma uzasadnienia w katolickiej nauce". Domagając się dla siebie najpełniejszej tolerancji zmierza równocześnie do zaostrzenia stosunków, do zakłócenia ludzkiego spokoju społecznego i pokoju między ludźmi, mobilizuje, omijając obowiązujące przepisy, własny aktyw polityczny, sycąc go średniowiecznym, inkwizycyjnym fanatyzmem religijnym.

Niestety, rzadkie są dzisiaj wypowiedzi takie, jak list pasterski ks. biskupa Kominka z Wrocławia, który stwierdza: „Przedstawiciele różnych wyznań często mieszkają obok siebie. Obok wierzących mieszkają, może tuż obok w sąsiedztwie niewierzący. I żyć muszą... Kościół nakazuje nam stosować cnotę miłości bliźniego także wobec innowierców i niewierzących. I do stosunków naszych z tymi ludźmi mamy wnosić Chrystusową dobroć, łagodność, uprzejmość, wyrozumiałość, miłość. Nie dopuszczajmy się żadnej dyskryminacji wobec tych, którzy nie należą do naszej społeczności wierzących".

Niestety, rzadkie jest dzisiaj takie poczucie interesów narodu, a wraz z tym i interesów kościoła w Polsce.

Trudno jest kościołowi w Polsce pogodzić się z faktem utraty monopolu na moralność, bazy, która przez wieki była pożywką dla ideologii religijnej. Trudno mu pogodzić się z tym, że w narodzie polskim zaczyna działać nowa siła — moralność socjalistyczna, która dysponuje orężem prawdziwego, rzetelnego, a nie taktycznego humanizmu, kultury współżycia wszystkich ze wszystkimi, bez względu na różnice rasy, wyznania, narodowości, nawet poglądów politycznych. Trudno mu pogodzić się z tym, że jej siła przyciągania wobec szerokich warstw społeczeństwa będzie rosła i potęgowała się. Ale fakt pozostaje faktem i hierarchia będzie go musiała przyjąć do wiadomości. Zasięg działania moralności socjalistycznej będzie się u nas rozszerzał, gdyż jej źródłem są zmiany zachodzące w rzeczywistości społecznej: zwycięstwo demokracji ludowej, zwycięstwo idei sprawiedliwości społecznej, rozwijający się proces budownictwa socjalizmu.

(Dokończenie w następnym numerze)

Konstruktor inż. Sosnowski demonstruje nowy typ polskiego oszczepu „Held".

…n Mukki

…weczka"

…) Nigdy jeszcze świe- …bu Fabrycznego przy …Gorzycach nie mieści …ości co w dniu 3 bm. … studentów — uczest- …iędzynarodowego Obo …nckiego oraz chóru i …Uniwersytetu Warszaws … ściągnął przeliczne … tamtejszej ludności. …nie z publicznością roz- …o się od wręczenia po- …v zagranicznym studen-

…uszeni bardzo ciepłym …ciem goście z zagranicy …owali kierownictwu obo- … umożliwienie im spotka- … polską ludnością.

… sali panowała atmosfera …wie przyjazna i bezpo- … Podczas występów je- …urzynów zwany popu- …Mukkiem kierował wy- …m piosenki „Szła dzie- …". Pod „batutą" gościa …kiej Afryki śpiewali …ańcy Gorzyc i przybyli …nci.

…kończeniem spotkania by- …wesoła, wspólna zabawa. …cie z 11 państw byli dosło …e oblegani. Najwięcej tań- …li Murzyni.

Długo będą gorzyczanie …minać wieczór spędzony …cznymi studentami. …st śliczne, cepeliows- …eczki — dar robotników … — na pewno staną się …kotkami dla naszych mi- …ych gości.

Uczestnicy Międzynarodowego Obozu przygotowują się już do następnego spotkania. Tym razem w Dwikozach. Poza tym mają zamiar pomóc Miejskiej Radzie Narodowej w Sandomierzu w usuwaniu zniszczeń spowodowanych huraganem.

◆ CIEKAWOSTKI ◆

Do zbiorów Oddziału Łódzkiego Polskiego Instytutu Zoologiczne go PAN przybył ciekawy okaz rzadko spotykanego u nas ptaka zwanego Strepet (otis tetrax orientalis). Ptak ten został upolowany w okolicach wsi Wichrów (pow. Łęczyca). Ostatni pobyt takiego ptaka w naszym kraju stwierdzono w 1914 roku.

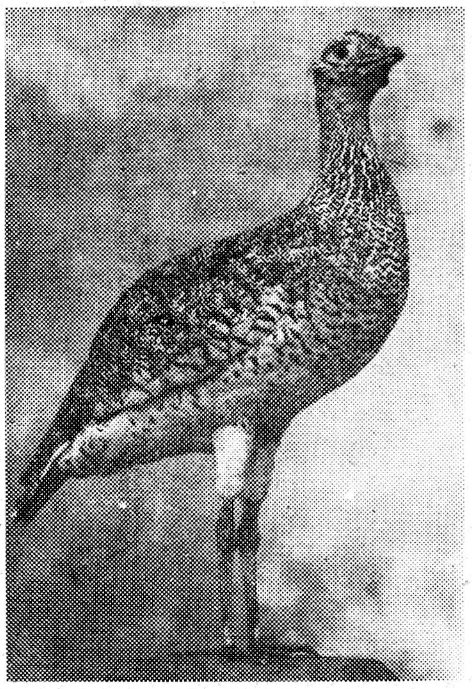

TAJEMNICA POWODZENIA

Kancelaria parafialna w Winnweiler (NRF) udzieliła wiernym swojej gminy następującej wskazówki: „Kto w czasie wakacji znajdzie się na Wystawie Światowej w Brukseli, niechaj zwiedzi również pawilon papieski „Civitas Dei". Tam, w watykańskiej jadłodajni, otrzymacie najtańsze posiłki, jakie znaleźć można na całej wystawie".

Któżby oparł się podobnej pokusie?

SZTUKA KULINARNA

Amerykański minister obrony, McElroy, dokonał ostatnio klasyfikacji różnego rodzaju broni jądrowej. Jak oświadczył, Stany Zjednoczone posiadają aktualne trzy rodzaje bomb atomowych i wodorowych: „normalne", „czyste" oraz bomby „przesolone" — zawierające specjalny dodatek pewnych izotopów, powodujących wzmożoną radioaktywność.

Jak widać, w „trosce o konsumenta" w amerykańskiej kuchni atomowej „przypraw" się nie żałuje...

ZEW KRWI

W stanie Luizjana (USA) uchwalono niedawno ustawę, w myśl której krew pobierana od krwiodawców ma być oznaczana nie tylko według jej grupy i daty pobrania, ale także rasy krwiodawcy. Ustawa przewiduje jednocześnie, że przed każdorazową transfuzją pacjent musi uprzednio wyrazić zgodę na ewentualną transfuzję krwi pochodzącej od człowieka innej niż on rasy.

No, bo cóżby to było, gdyby jakiś biały obywatel stanu Luizjana został przypadkiem uratowany dzięki krwi Murzyna czy Chińczyka?

Mat.

ŻEBY WIEŚ NIE TRACIŁA

Bez mała dwa miesiące „grasowali" w województwie rzeszowskim rewidenci Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich. Otóż, w 13 spółdzielniach dokonali oni gruntownej i wszechstronnej oceny aktualnego stanu gospodarki i działalności organizacyjnej, sposobów zarządzania. Słowem oceniono wszystko i wszystkich. Osobiście przekonany jestem — oceniono bez taryfy ulgowej. W rezultacie protokoły pokontrolne dały obraz stanu gospodarki i metod zarządzania nią — powiedzmy to od razu — daleki od doskonałości.

W jednym z pierwszych dni sierpnia na naradzie przedstawicieli spółdzielczości mleczarskiej z terenu całego województwa omawiano właśnie te sprawy. Wspomniana na wstępie 5-osobowa grupa rewidentów przez tzw. bite trzy godziny składała sprawozdania. Zważywszy, iż sympatyczni, być może nie dla wszystkich, mówcy mniej czasu poświęcali na formułowanie ogólnych ocen, spostrzeżeń i wniosków, jakkolwiek i te były, częściej natomiast mówili o konkretnych sprawach i okolicznościach, można sobie wyobrazić ile przytoczono faktów, świadczących o złej pracy zarządów i rad nadzorczych, o bałaganie panującym w zakładach przetwórczych, w punktach skupu itp. Bądź co bądź trzeba „uczciwie" nabroić, żeby dać materiał na trzygodzinną mowę... Wprawdzie nigdzie nie stwierdzono grubszych nadużyć, wątpliwa to jednak pociecha dla zainteresowanych.

W kontrolowanych spółdzielniach odbyły się już nadzwyczajne posiedzenia zarządów i rad nadzorczych, naprawiono szereg poważnych błędów, ten i ów poznał na własnej skórze „zbawienne" skutki nadzwyczajnych rewizji, niemniej pociągnięcia te problemu nie wyczerpują. Sytuacja młodej, bo reaktywowanej niespełna przed rokiem spółdzielczości mleczarskiej niepokoi, skłania do dalszych refleksji. Na ogół znane są przecież tradycje tej spółdzielczości na terenie Rzeszowszczyzny, tradycje, o których jeśli się już mówi, to zawsze z pełną sympatią jako o tym, co było dobre, pożyteczne, zdrowe.

Nie można powiedzieć, spółdzielczy ruch mleczarski ma również obecnie osiągnięcia, które szczególnie pod względem zwiększania produkcji ocenić można z całą satysfakcją. Półroczny plan skupu mleka wyśrubowany bardzo wysoko, bo aż na 39.650.000 litrów — został przekroczony o przeszło 1 milion. Pod tym względem województwo znalazło się na jednym z czołowych miejsc w kraju. Pomimo jednak tych niezaprzeczalnych faktów, ogólna sytuacja spółdzielczości, przede wszystkim na odcinku zarządzania gospodarką, po części również wyniki finansowe za I półrocze muszą powodować rozczarowanie.

Wypada więc zastanowić się, co legło u podstaw bałaganu, w jaki sposób doszło do tego, że wizyta warszawskich rewidentów dała aż tak obfity „plon". Słuchając opinii szeregu ludzi — m. in. występujących na wspomnianej naradzie — przekonany zostałem, że słabość spółdzielczości mleczarskiej tkwi przede wszystkim w słabościach samorządu spółdzielczego. Owszem, istnieją na walnych zgromadzeniach, rzec można z woli ludu wybrane zarządy, istnieją rady nadzorcze, powołane głównie do systematycznego kontrolowania działalności tych pierwszych, obowiązuje cały system szczegółowych przepisów, mających zabezpieczyć sprawne ich działanie, porządku wszakże — jak wyżej piszę — nie zanotowano.

Nic w tym zresztą dziwnego zważywszy na kilka szczegółów: rada nadzorcza w spółdzielni w Lubaczowie nie wykazała się np. żadną działalnością, żaden z jej członków nie wpłacił nawet udziału. Nie ma więc podstaw, aby któregoś z nich zaliczyć w poczet choćby „szarych" członków spółdzielni. I ja się teraz pytam, czego mamy wymagać od Walentego Pietruszki z Dachnowa... W Jarosławiu komisje takiej samej rady nie przejawiały absolutnie żadnej działalności. Lepiej już działo się w Przemyślu. Tamtejsza rada uhonorowała chociaż swoje funkcje i stanowiska poprzez odpowiednio wysokie diety, rachunki za przejazdy taksówką itp. Wprawdzie innych dowodów działalności w okresie omawianego półrocza nie potwierdzono, ale to już inna sprawa. Gorzej, bo koszty finansowania działalności rady niepokojąco urosły...

Zatrzymując się przy tych kilku przykładach, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że omawiane tutaj organa, to jeden z podstawowych gwarantów utrzymania porządku w spółdzielni.

Nie chodzi jednak tylko o omawianie faktów, być może nie na miejscu jest niezamierzona pierwotnie złośliwość niektórych sformułowań. W pierwszej kolejności — ważne są przecież zjawiska i o nich trzeba mówić. Ludzie, którzy lubią mówić wprost o tych sprawach, nie kryją istotnych źródeł zła. Działalność spółdzielni jest jeszcze w tej chwili finansowana przez państwo. Ten fakt rozstrzyga wiele zasadniczych problemów, m. in. takie: „po co się martwić, niech się państwo martwi", albo inny — „spokojna nasza głowa, państwo dołoży". Nie, nie twierdzę, że są to opinie powszechne, że one określają postawę działaczy, nie uważam jednak, że mogą być one aż tak odosobnione, iż nie wypadałoby w ogóle o tym wspominać.

Inne kapitalnej wagi zjawisko. Okazuje się, że spółdzielczość mleczarska, chłopska spółdzielczość w gruncie rzeczy w wielu rejonach województwa — ma bardzo… to bardzo luźny kontakt… nie z chłopem — pro… tem — dostawcą. Szcz… jaskrawo uwidacznia … przy analizie składu os… go władz spółdzielcze… morządu. Przewaga cz… fachowego i administra… go jest tak wyraźna, że w… tyce wyklucza współu… chłopów w zarządzaniu s… dzielnią. A za tym idą już … sze brzemienne w skutki z… wiska: minimalne zaintere… wanie się spółdzielczości… szczupłe grono jej członkó… w ogóle oderwanie się od pod… staw, na których wyłącznie można prawidłowo rozwijać ruch spółdzielczy. Niepokoi sytuacja, kiedy ze stale rosnących szeregów chłopów — dostawców, tylko niewielka grupa producentów na stałe wiąże się ze spółdzielczością. Nawet w dobrze pracujących spółdzielniach, ilość stałych członków w stosunku do ogólnej liczby dostawców nie przekracza 15 proc. Wniosek z tego: spółdzielczość z jakichś przyczyn nie stanowi dziś magnesu, atrakcji — jak niektórzy to określają, który byłby zdolny przyciągnąć większą grupę ludzi do współpracy. Zjawiska, o których mowa wyżej po części tłumaczą ten stan… nie dają wszakże pełnej … wiedzi.

Niedobrze dzieje się … dzielniach, jeśli docho… paradoksalnych wręcz … ków okradania właśnie… pów poprzez sztuczne … nie wartości dostarczon… duktu, lekceważenia …

Autobusem za miasto

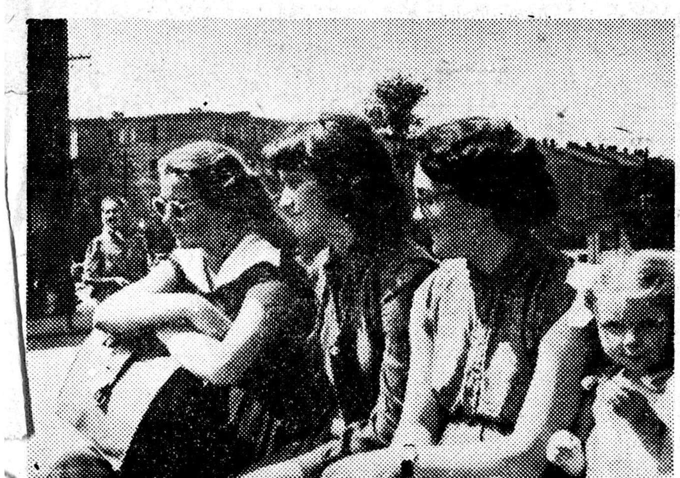

Nasza szkoła zamówiła autobus. Za chwilę ma po nas przyjechać...

★ *Okolice Rzeszowa są ładne. Wycieczka na pewno się uda...* ★

Gaz ziemny z nowego zagłębia

(Inf. wł.) Lubaczowskie zasoby gazu ziemnego zasilają już sieć eksploatacyjną. Tak np. od dnia 30 lipca br. eksploatuje się gaz z szybu Lubaczów 2. Wydajność tego szybu wynosi 780 m sześc. gazu na minutę pod ciśnieniem 99 atmosfer.

Dobiegają końca roboty przy wywoływaniu produkcji gazu w obiektach: Lubaczów 4 i Lubaczów 6. Na obiekcie Lubaczów 6 otwory są już odwiercone i zagłowiczone. Przewiduje się, iż szyby te zostaną oddane do eksploatacji za miesiąc.

Jasielskie Przedsiębiorstwo Geologiczno - Wiertnicze Przemysłu Naftowego wierci obecnie następujące otwory: Lubaczów 3, Lubaczów 7 i Lubaczów 10. Zaś w montażu pozostają usytuowane w ostatnim czasie nowe obiekty, tj. Lubaczów 8 i Lubaczów 11.

(r.)

W razie potrzeby...

W Katowicach — jak również i w innych miastach Polski — ustawiono w najruchliwszych miejscach specjalne budki milicyjne (na zdjęciu). Przez całą dobę pełnią w nich dyżur funkcjonariusze MO, gotowi w każdej chwili udzielić obywatelowi pomocy, informacji, lub za pomocą bezpośredniego telefonu zawiadomić Komendę Miasta o napadzie rabunkowym, kradzieży, bójce itp.

A może by tak w Rzeszowie...? Nie trzeba by wówczas w razie potrzeby szukać milicjantów po ulicach...

Foto — J. W.

HODOWLA?!

W woj. rzeszowskim, mimo istnienia dużych terenów wypasowych — stan pogłowia owiec na każde 100 ha użytków rolnych wynosi ok. 9,5 szt. i jest najniższy w porównaniu ze wszystkimi pozostałymi województwami w kraju. Wg posiadanych danych na terenach obecnego województwa hodowano przed wojną ok 25.000 szt. owiec.

Powojenny wzrost zainteresowania tą hodowlą spowodował, że w 1950 r mieliśmy ok. 52.000 szt., w 1953 r. — ok 94.700 szt., a w 1955 r. — 102.900 szt. owiec. Plan na rok bieżący przewidywał wzrost pogłowia owiec do ok 107 tys. szt.

Niestety rozwiązanie szeregu spółdzielni i istniejący na tym odcinku przez pewien czas rozgardiasz gospodarczy spowodował, że w krótkim czasie stan pogłowia owiec spadł do ok. 95 tys szt.

Obecnie musimy uczynić wszystko, by szybko podnieść zarówno stan pogłowia owiec, … też poprawić jakość materiału hodowlanego. Mamy na ogół owce niskiej jakości, jeśli chodzi o wydajność wełny. Spowodowane to jest licznymi krzyżówkami ras oraz nie dostatecznym żywieniem owiec w okresie zimy.

Przeprowadzone przez wybitnych zootechników badania wykazują, że najekonomiczniejsza jest u nas hodowla owiec rasy białej — górskiej (w rejonach podgórskich) oraz owcy długowełnistej w rejonach nizinnych. Powinniśmy się też poważnie zastanowić nad zorganizowaniem w przyszłym roku na terenach powiatów: ustrzyckiego, sanockiego, leskiego, gorlickiego, jasielskiego krośnieńskiego i przemyskiego masowych wypasów owiec również z pozostałych powiatów woj rzeszowskiego.

Ambicją naszą winno być osiągnięcie przeciętnie ok. 60 szt. owiec na każde 100 ha w powiatach podgórskich i ok. 30—40 szt. w rejonach nizinnych.

* * *

Zapoczątkowana w naszym województwie w latach 1951—1952 hodowla zwierząt futerkowych (nutrie, lisy, norki) — rozwijała się intensywnie do 1957 r. Hodowcy szczególne zainteresowanie zwrócili na nutrie. W rezultacie, na koniec 1957 r. hodowano u nas ponad 13 tysięcy sztuk tych cennych zwierzątek, podczas gdy lisów hodowano ok. 700 szt., a norek — 420 szt. Szeroko też popularyzowano (zwłaszcza do 1954 roku) hodowlę królików.

Niestety, zainteresowanie hodowlą od pewnego czasu zaczyna u nas wyraźnie maleć. I to nie ze względu na „słomiany" zapał hodowców, lecz na znikome zainteresowanie się tą dziedziną Centrali Skupu Skór Surowych.

Najpierw więc załamała się hodowla królików (w 1955 r.). Potem przyszły plotki o mającym rzekomo nastąpić opodatkowaniu hodowców nutrii i norek. A że nikt ich nie dementował — spowodowały nie tylko u nas, ale i w całym kraju wyraźny spadek ilości hodowców i hodowanych sztuk. Pogłębiła to również obniżka cen za skórki nutrii i to dość poważna bo o 60—100 zł w każdej klasie (ceny skórek nutrii wahają się od 300—500 zł za 1 szt.). Małe zainteresowanie skupem i brak jakiejkolwiek operatywności na tym odcinku Centrala Skupu Skór Surowych tłumaczy rzekomo ciasnotą magazynową, ograniczającą możliwości skupu i suszenia.

Może tak jest istotnie — dlaczego jednak mają na tym cierpieć hodowcy? Zachodzi też obawa, że w takiej sytuacji nastąpi dalszy szybki spadek hodowli nutrii, co gospodarczo nie jest bynajmniej korzystne. Ciekawi jesteśmy co sądzą o tym hodowcy i Centrala Skupu Skór Surowych?

(J)

ZAUFANIA

wsi, nieliczenia się z jej opinią. Niedobrze dzieje się jeśli nawet udowodnioną sprawę nadużyć nie można załatwić na miejscu, a trzeba odwoływać się aż do Rzeszowa. A takich przykładów nie brakuje. Podważają one praktyczną wartość i przydatność w działaniu podstawowych organów samorządu spółdzielczego, są dla rolnika aż nadto wystarczające, aby urobił sobie ściśle określoną na ten temat opinię.

Największe zaniedbania notujemy na tych terenach, gdzie spółdzielczość mleczarska nie ma żadnych tradycji, gdzie została powołana do życia poprzez... przemalowanie szyldów państwowych, do niedawna zakładów mleczarskich. I w tym wypadku możliwa jest tylko jedna forma działania: praca od podstaw nad budową ruchu spółdzielczego.

Oczywiście nie wszędzie rozwój ruchu spółdzielczego, rozwój samorządu charakteryzuje się tyloma ujemnymi zjawiskami. Wymienić można dla przykładu Rzeszowską Okręgową Spółdzielnię, spółdzielnie w Gorlicach, Handzlówce, Husowie i inne, których działalność wnosi do ruchu spółdzielczego wiele rzeczy cennych, pożytecznych. Działacze tych spółdzielni podejmują udane próby faktycznego zainteresowania wsi działalnością spółdzielni. Weźmy dla przykładu spółdzielnię rzeszowską. W przeciwieństwie do innych ma ona odmienny charakter organizacyjny. Swoją działalność opiera ona na samorządnych spółdzielczych zlewniach mleka. Jest ich aż 14 w okolicznych wsiach, mają swój samorząd, osobowość prawną, działają faktycznie w oparciu o mieszkańców wsi. Pozwala to na bezpośredni kontakt z rolnikiem, rodzi zainteresowanie wsi dla swojej działalności, likwiduje szkodliwy dystans między spółdzielnią a producentem.

Taka forma organizacyjna przynosi w pow. rzeszowskim widoczne rezultaty: zwiększyły się dostawy, rodzi się zainteresowanie społeczną działalnością inwestycyjną. W Trzebownisku i Zaczerniu walne zgromadzenia podjęły uchwały o dobrowolnym opodatkowaniu się w wysokości 5 gr od dostarczonego litra mleka, przeznaczając uzyskane sumy na budowę nowoczesnej zlewni. W ciągu 4—5 lat uzbiera się potrzebna suma. Podobne decyzje powinny zapaść w najbliższych dniach w dalszych podrzeszowskich wsiach.

Trzeba docenić niepoślednią doniosłość tej inicjatywy. Ludzie decydują się budować — znaczy to, że ludzie wiążą ze spółdzielczością swoje interesy na długie lata. A o to przecież chodzi. Nie ulega wątpliwości, że nic tak nie zespala ludzi, jak właśnie wspólna działalność inwestycyjna. Z drugiej strony nie do pomyślenia jest dalszy rozwój mleczarstwa bez systematycznego inwestowania.

W ogóle sprawa inwestycji prowadzonych wspólnym wysiłkiem wsi urasta do problemu, warunkuje dalszy rozwój ruchu spółdzielczego. Administracyjne działanie nie przyniesie oczekiwanych rezultatów i dlatego problemy prawdziwie chłopskiego samorządu są tutaj aż tak ważne, ujawnione natomiast niedomagania w jego pracy, tak bardzo niepokoją.

J. FILIPOWICZ

12 lat więzienia za chuligańskie czyny

MOSKWA (PAP). Były reprezentant Związku Radzieckiego w piłce nożnej Edward Strelcow został skazany na 12 lat więzienia. Wyrok ten został ogłoszony przed miesiącem przez sąd moskiewski. Apelacja do Sądu Najwyższego RFSRR została w tych dniach odrzucona i Strelcow poniesie karę za swe chuligańskie czyny.

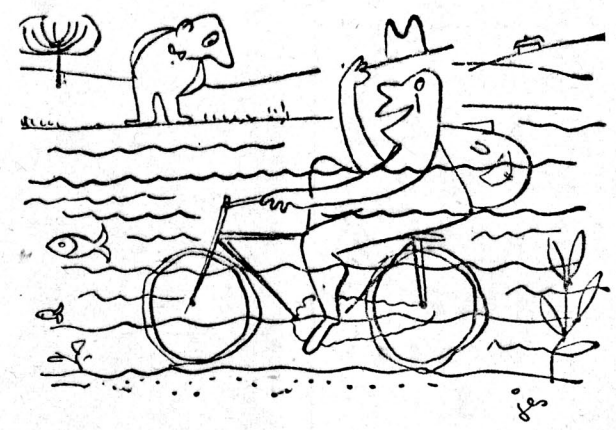

Przepraszam, daleko do Ustki?

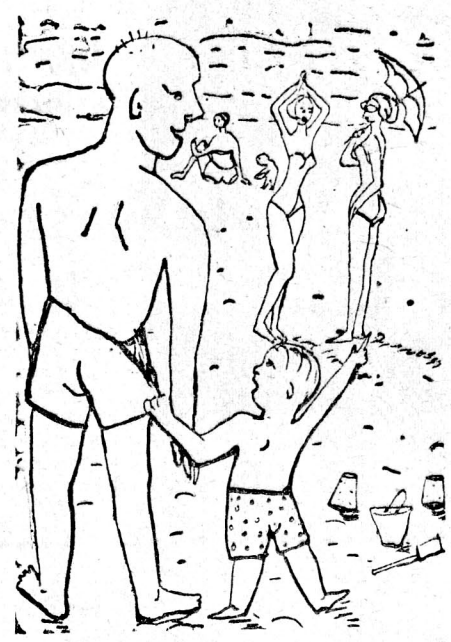

Z wczasów wrócisz opalony — pełen sił do pracy.

Tato, czy te panie przyjadą nad morze jak ja urosnę

HUMOR

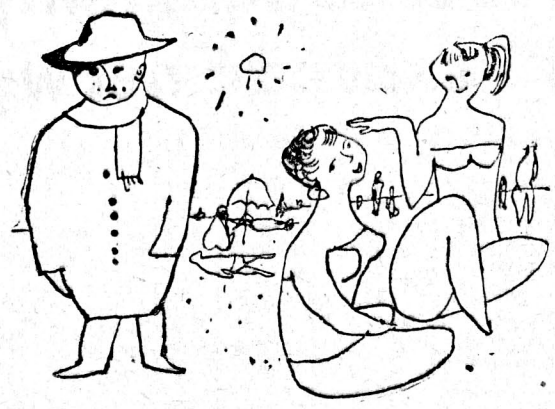

On wciąż nie wierzy, że jest pogoda.

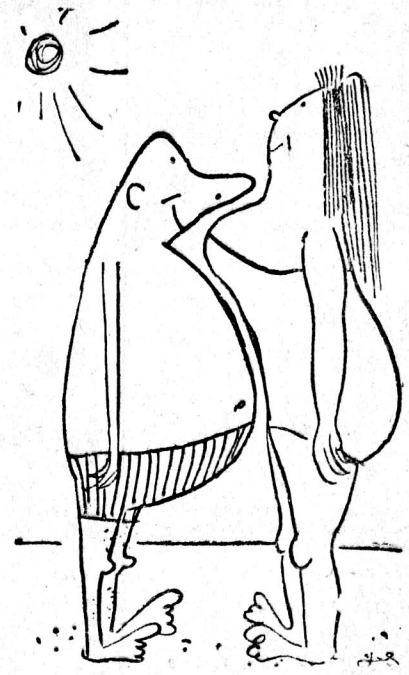

Bez podpisu

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

MASZYNĘ stolarską (grubościówkę, z wyrównarką) w dobrym stanie — sprzeda Emilia Wilusz, Krosno, ul. Wojska Polskiego 27 (w domu Janschowej). Pg-613/2

WAPNO palone w bryłach i cegłę białą (wapienno-piaskową) — wagonowo dostarcza Stenzel Józef, Chorzów, pl. Matejki 1, tel. 42209. Pg-617

SAMOCHÓD osobowy „IFA-F 8", kabriolet, stan — bardzo dobry — sprzedam. Przemyśl — Zasanie, ul. Kmiecia 21 (codziennie). Pg-614

MOTOCYKL „WFM" — czerwony, stan bardzo dobry sprzeda Borowiec, Ropczyce-Czekaj. G-1041

SPRZEDAM samochód ciężarowy 2,5 tony, m-ki „Chevrolet" USA — na chodzie, stan dobry. Wiadomość Lubartów, Krzywe Koło 12 — Wójcik Władysław. K-1538

LISY niebieskie z licznych miotów, zdrowej fermy, w różnych zestawach — sprzedam. Bydgoszcz, tel. 3236 lub 2286 w godz. wieczornych po godz. 20. K-1539

4,5 HA LASU w Grudnej, woj. rzeszowskie — sprzedam. Oferty: 20754 „Prasa" 4 Kraków, Rynek 46. K-1532

ZESPÓŁ Cegielniany w Wiśniowej, pow. Strzyżów sprzeda cegielnię, urządzoną mechanicznie (pięć szop, maszyna wraz z elektrycznym motorem o zdolności produkcyjnej 400.000 szt. cegły rocznie). Cegielnię zakupić może przedsiębiorstwo państwowe lub prywatne. G-1040

Zguby

PÓŁCWIARTEK Marian zgubił legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Stalowej Woli. Pg-616

LATAWIEC Tadeusz zgubił w pociągu na trasie Przeworsk-Rozwadów portfel z dokumentami, w tym świadectwo dojrzałości z Liceum dla Pracujących w Stalowej Woli, o zwrot którego prosi, za wynagrodzeniem uczciwego znalazcy. Pg-615

KACZKOWSKI Teofil zgubił dowód osobisty Nr MCJ-096237 wydany przez KP MO Dębna, pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych kat. III zawodowej oraz dowód rejestracyjny Nr K-5616 na motocykl „IFA" wystawione przez Prez. PRN Wydział Komunikacji Drogowej w Ropczycach. Zwrot za wynagrodzeniem. G-1034/1

ZGUBIONO w Rzeszowie dekiel od koła samochodu. Zwrot za dużym wynagrodzeniem. Polak Paweł, Zimna Woda, pow. Jasło. G-997

DNIA 9 bm. około godz. 19, na szosie między Jasionką a Rzeszowem zgubiono część rury wydechowej motocykla „AVO-Sport". Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem do okienka telegraficznego Poczty, przy ul. Moniuszki 1. G-1036

KÓŁKO Rolnicze w Wiśniowej, pow. Strzyżów unieważnia zagubioną pieczątkę podłużną z napisem: Kółko Rolnicze w Wiśniowej pow. Strzyżów. G-1039

KIEROWNICTWO Państwowych Gospodarstw Rolnych w Łupkowie, pow. Sanok unieważnia skradzioną pieczątkę firmową o następującej treści: „Państwowe Gospodarstwo Rolne w Łupkowie". K-1537

Lokale

MIESZKANIE komfortowe dwu pokojowe w Stalowej Woli pilnie zamienię na pokój z kuchnią względnie garsonierę w Rzeszowie. Rzeszów, tel. 24-22. G-1043/1

SAMOTNY rencista w starszym wieku poszukuje pokoju lokatorskiego z całkowitym utrzymaniem lub bez — w Rzeszowie ewentualnie na przedmieściu Rzeszowa. Opłata za sześć miesięcy z góry. Wiadomość: Rzeszów, ul. 3 Maja 5/3. G-1033

Praca

POTRZEBNA pomoc domowa do dwojga dzieci. Wiadomość: Rzeszów, ul. Dąbrowskiego, blok 41/23. G-1035

POMOC domowa, samodzielna, potrzebna do małżeństwa z dzieckiem. Pożądane referencje. Zgłoszenia na adres: inż. Jemielity — Kraków, Nowa Huta, Osiedle A-31, bl. 5 m. 14. K-1533/1

Nauka

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K-1516/5

Różne

REPATRIANT, który był dnia 1 bm. w Urzędzie Zatrudnienia w Rzeszowie, szukający mieszkania i pracy w charakterze kowala, lub jego brat mieszkający w jednym z tutejszych hoteli — proszony jest o zgłoszenie się w powyższej sprawie telefonicznie pod nr 23-36. G-1036

FOTOGRAFIE nagrobkowe gwarantowane — wykonuje „Fotorys" Warszawa, Grażyny 22. Zamiejscowi listownie. K-1536/3

Pracownicy poszukiwani

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH WIERTACZY do wierceń obrotowo-płuczkowych i udarowych oraz kwalifikowanych i przyuczonych POMOCNIKÓW WIERTACZY przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Geologiczne Gospodarki Komunalnej — Południe Wrocław, ul. Sudecka 92. K-1523/3

35 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH NIEWYKWALIFIKOWANYCH zatrudni zaraz przy robotach torowych Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych Kolei Państwowych w Krakowie. Warunki: zarobek miesięczny wraz z dietami 1.300 zł, deputat węglowy (100 kg miesięcznie), odzież robocza. Zakwaterowanie w wagonach mieszkalnych, stołówka na miejscu, na niedzielę bezpłatny dojazd do domu. Zgłoszenia przyjmuje Referat Ogólny Kraków — Rondo 1, II piętro, pokój Nr 234. K-1526/3

ELEKTROMONTERÓW WYKWALIFIKOWANYCH oraz POMOCNIKÓW z praktyką do prac sieciowych i instalacyjnych na terenie województwa rzeszowskiego i kieleckiego zatrudni zaraz Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie, ul. Mikołaja Reja. Praca akordowa, wynagrodzenie według UZP w Budownictwie. Dla pracowników zamiejscowych delegacja i zwrot kosztów przejazdu z budowy do miejsca zamieszkania jeden raz w miesiącu. Zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio Dział Zatrudnienia RPER. K-1521/3

WYKWALIFIKOWANEGO INSTRUKTORA KSIĘGOWOŚCI z praktyką szczególnie w dziedzinie księgowości rolnej i przemysłowej w handlu poszukuje Centrala Spółdzielni Ogrodniczych Okręg Rzeszów, ul. Śniadeckich (barak nr 2). Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1497/5

SAMORZĄD RADY ROBOTNICZEJ przy Krakowskim Przedsiębiorstwie Robót Telekomunikacyjnych w Krakowie, ul. Łobzowska 22

zawiadamia

wszystkich zainteresowanych pracowników, że wypłaty premii z Funduszu Zakładowego za rok 1957 będą wypłacane wyłącznie do dnia 15 września 1958 r. w kasie KPRT. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane. K-1495/2

ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY WZGS „SCH" w Rzeszowie, ul. Żeromskiego 12

posiada do upłynnienia

MATERIAŁY I CZĘŚCI ZAMIENNE do samochodów nietypowych jak: startery, delka, uszczelki, tłoki, bolce, pierścienie, tulejki itp.

Listy do wglądu znajdują się w biurze w/w Zakładu. Do dnia 15. IX. 1958 r. odbywać się będzie sprzedaż dla instytucji, zaś po tym terminie dla zakładów i osób prywatnych. K-1540/1

Projekt Przepisów Budowy Urządzeń Elektrycznych Część XVI — UZIEMIENIA i ZEROWANIE — oraz omówienie innych przepisów i zagadnień oszczędnego użytkowania energii znajdziesz w nr nr 7, 7 i 8/58

„Energetyki Przemysłowej"

(cena 1 egz. 10 zł)

Adres redakcji: Warszawa, ul. Czackiego 3. K-1535/1

Dr ANDRZEJ KUŚ

PROFESOR GIMNAZJALNY, DZIAŁACZ SPOŁECZNY

nasz najukochańszy Mąż i Ojciec zmarł 11 sierpnia br. po długiej i bolesnej chorobie w wieku lat 73.

Odprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dekerta 6 na cmentarz na Pobitnem odbędzie się dnia 13 sierpnia 1958 r. o godz. 17, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Synowie, Synowe i Wnuki G-1042/1

UWAGA UŻYTKOWNICY ODKURZACZY, PRALEK, FROTEREK ORAZ INNYCH ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO

punkt usługowy

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Artykułami Gospodarstwa Domowego „ARGED" w Rzeszowie, ul. Słowackiego 12

NAPRAWIA SZYBKO, TANIO I SOLIDNIE

w ramach gwarancji i poza gwarancją

pralki elektryczne, odkurzacze, froterki, maszyny do szycia produkcji krajowej, piekarniki elektryczne oraz inne artykuły gospodarstwa domowego.

Punkt wykonuje naprawy gwarancyjne przez sklepy detaliczne w których towar został zakupiony dla użytkowników z całego województwa. K-1542/3

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" Krosno n/Wisłokiem

OGŁASZA PRZETARG

na

1) wykonanie zasilania oraz instalacji elektrycznej w budynku wytwórni supremy w Krośnie
2) wykonanie instalacji elektrycznej w cegielni PZGS w Krościenku Wyżnym pow. Krosno.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, i prywatne. Szczegółowych informacji udziela Zarząd PZGS Krosno. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg" w terminie do dnia 16 sierpnia 1958 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-1541/1

LIST OD REDAKCJI DO REDAKCJI

Kochane „Nowiny"!

Ogłoś, proszę cię, że „Karuzela" nie wyjechała na urlop, lecz znajduje się w kioskach „Ruchu".

Z poważaniem „KARUZELA" prof. Bublik i docent Jesionka K-1530/1

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Rzeszowie

ogłasza przetarg

na wykonanie

ca 4000 m² posadzki lastriko na budowie w Krośnie i ca 2.500 m² posadzki ksysolit na bud. w Machowie

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 15. VIII. br. w Dyrekcji RPBP Rzeszów, ul. 22 Lipca.

Dyrekcja RPBP zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, a nadto unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1499/3

RZESZÓW

Środa

13

SIERPNIA 1958 r.

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 13, ul. 3 Maja 14

Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56 w niedziele i święta czynna od godz. 9—13

Pogotowie Ratunkowe: tel. 09 ul. Obrońców Stalingradu 29

Pogotowie MO: tel. 07

Straż Pożarna: tel. 08, ul. Mickiewicza 10

„Orbis" tel. 36-35

Postój taksówek: tel. 31-50

Informator kolejowy tel. 38-33

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. WANDY SIEMASZKOWEJ — Uciekła mi przepióreczka godz. 20.

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Widmo — godz. 16, 18.15 i 20.30

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Siedmiu złodziei — godz. 18 i 20

ŚWIT (ul. Langiewicza) — Zapaśnik i błazen — godz. 19

APOLLO (ul. Hibnera) — Chleb, miłość i fantazja — godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Dwa zeznania — godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) — Na plaży — godz. 17 i 9

STRZYŻÓW
ODRODZENIE — Ostatni będą pierwszymi

CZUDEC
ZWIĄZKOWE — W obcym kraju

GŁOGÓW
Kino stałe — Mała, urocza plaża

BOGUCHWAŁA
ENERGIA — Jutrzenka

TYCZYN
SKARB — Konik polny

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie (ul. Tkaczowa)

Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10—19
Czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 11—19

Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci czynna od godz. 11—17

Powiatowa Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) czynna od godz. 8—20.

Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 9.30—15.30.

Biblioteka NOT w Rzeszowie (ul. 1 Maja, gmach WRN)

Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 15—19

Biblioteka WDK (ul. Okrzei 7) czynna we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 14—19

Woj. Poradnia Kult.-Oświat. czynna od godz. 8—16

Biblioteka i Czytelnia Dzielnicowa DK WSK (ul. Dąbrowskiego) czynna w dni powszednie od godz. 17—21

RADIO

Program II

8.15 Melodie na organach kinowych 8.36 Muzyka operowa 9.00 Dla dzieci młodszych słuchowisko H. Kałuży pt. „Tajemniczy gość" 9.20 Koncert rozrywkowy 10.00 „Zielona pracownia" pogad. 11.00 „U przyjaciół" — aud. słowno-muzyczna 11.30 „Melodie Dunajewskiego 12.20 Przerwa 15.10 Pieśni ziemi nadodrzańskiej 15.30 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta" 16.45 „Od Lecharga do Lidzbarka" — pog. 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 Koncert chóru PR w Krakowie 19.20 Magazyn Ziem Zachodnich 20.45 Z cyklu „Kolumna poetycka" — wiersze młodych poetów bydgoskich 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 21.55 Gra orkiestra taneczna PR 22.25 Wolna trybuna literacka 22.40 Audycja z cyklu: „Opowieść o Moniuszce".

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA

14.55 Komunikaty 16.05 „Jak to dawniej w Niewodnej na weselu śpiewano" — aud. słowno-muzyczna 17.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

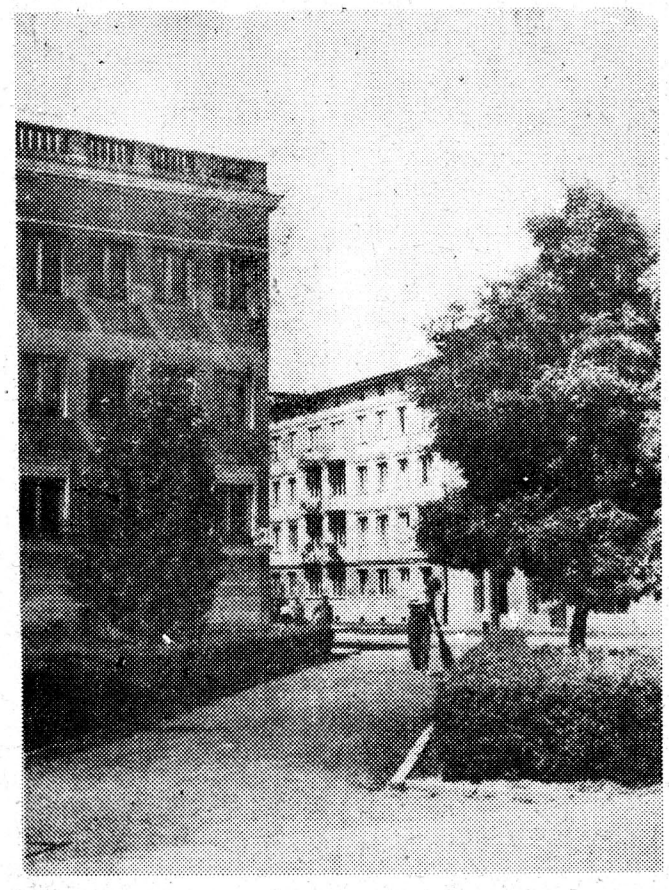

To także Rzeszów

...nieprawdą jest jakoby Rzeszów nie posiadał żadnego pięknego ustronia. Ten mały fragment placu Zwycięstwa uchwycony przez naszego fotoreportera naprawdę ładnie się prezentuje.

Foto—KOPEĆ

Najbardziej „poczytna" książka w kraju

W największych w kraju Zakładach Graficznych PZWS w Bydgoszczy wydrukowano 6-milionowy po wojnie egzemplarz popularnego „Elementarza" Mariana Falskiego.

Jeśli do tego dodać miliony egzemplarzy „Elementarza" dostarczonych przez inne drukarnie, wypadnie stwierdzić, iż jest to chyba najbardziej „poczytna" książka w kraju. Na nowy rok szkolny — 1958/59 dzieci otrzymają z Bydgoszczy Poznania i Warszawy ponad milion egzemplarzy „Elementarza".

Owoce powędrują do NRD
Czy Śląsk pozostanie „wierny"

Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw w Rzeszowie, w tegorocznym skupie napotyka na wiele trudności wiążących się ze zbytem towarów. Tegoroczny bowiem urodzaj w całej Polsce jest dość obfity, wobec czego wszyscy odbiorcy, którzy wzorem lat ubiegłych bardzo chętnie decydowali się na dokonywanie transakcji, w tej chwili zadowalają się miejscowymi surowcami.

Jest jedyna nadzieja — jak nas informuje przedstawiciel PSOiW — sprzedaży części naszych owoców za granicą. Plany eksportowe bowiem przewidują sprzedaż tegorocznych zbiorów (około 40 tys. ton) owoców, na które już zostały częściowo złożone zamówienia z NRD.

Sama organizacja skupu nie nastręcza rzeszowskiemu przedsiębiorstwu większych kłopotów. Istniejące na terenie województwa punkty skupu (około 120) dysponują odpowiednimi pomieszczeniami, zabezpieczającymi przechowanie owoców na okres zimy — zaś część owoców zostaje „upłynniana" drogą sprzedaży detalicznej.

Przedsiębiorstwo np. za 1 kg tzw. „spadów" płaci 80 gr. Cena jabłek standardowych wynosi 4 zł, cena zaś gruszek waha się w granicach 2-5 zł. Śliwki w sprzedaży hurtowej kosztują 4-6 zł.

Dotychczas największym odbiorcą owoców z naszego województwa był Śląsk. Nie wiadomo zatem czy w roku bieżącym nasi kontrahenci ze Śląska pozostaną wierni handlowym umowom. **(er)**

Czytelnicy piszą

Jak długo jeszcze będziemy tracić czas i szarpać nerwy?

Wszystkiemu winni projektanci kolejowi — bowiem projektując tor przetokowy nie pomyśleli o rozwiązaniu komunikacji pomiędzy Staroniwą a miastem — ulicą Langiewicza.

Codzienne przechodzenie przez tor przetokowy, zawsze zatarasowany pociągami towarowymi — może nawet każdego o najbardziej spokojnych nerwach wyprowadzić z równowagi. Przy każdorazowym oczekiwaniu na przejście przez tor najwięcej przekleństw sypie się pod adresem PKP, jakolwiek sprawa ta dotyczy również w dużej mierze Wydziału Gospodarki Komunalnej który przede wszystkim jest odpowiedzialny za rozwiązanie tego problemu.

Rozpoczęto wprawdzie budowę drogi do Staroniwy od strony ulicy Krakowskiej (na odcinku 500 m), ale wykonując nową ulicę o twardej nawierzchni zapomniano o przeprowadzeniu sieci wodociągowej i kanalizacyjnej (przy kanalizacji) dla uzyskania należytego spadku można było przewidzieć przepompownię z osadnikami). Lecz nie to jest najważniejsze, bowiem myśmy się już przyzwyczaili do tego rodzaju błędów. Chodzi przecież o dalszy odcinek drogi od strony ulicy Krakowskiej (zakręt) do przedłużenia ulicy Langiewicza w kierunku Staroniwy Górnej. Zwieziono już kamień, lecz obecnie zabiera się go stąd, wobec czego wykończenie tego odcinka drogi uniemożliwia uruchomienie nowej linii autobusowej od dworca PKP do szkoły w Staroniwie od strony ulicy Krakowskiej. W tym stanie rzeczy przejście przez tor przetokowy naraża każdego na stratę cennego czasu, pomijając przy tym brak wszelkiego zabezpieczenia przed ewentualnymi wypadkami na jakie przechodnie są narażeni.

Każdego dnia bowiem przy przejściu kolejowym można widzieć czekających i niecierpliwiących się przechodniów i niereagujących na ten powtarzający się co dzień obrazek — służbę PKP.

Słuszne wydaje się więc urealnienie wniosku dotyczącego przerywania przetaczania pociągów przez służbę PKP co 10—15 minut celem umożliwienia przechodniom przejścia na drugą stronę.

Warto również pomyśleć o zaprojektowaniu przejścia pieszego, albo sporządzenia napowietrznego przejścia w formie mostu ze schodkami.

Sądzimy, że tymi wszystkimi poruszanymi przez nas sprawami zainteresuje się Miejski Zarząd Gospodarki Komunalnej Wydział Kom. Drogowej oraz władze PKP.

Rozmawiamy z instruktorem lotniczym Marianem Złamańcem

Już od najmłodszych lat Marian Złamaniec marzył o karierze pilota, toteż nie dziwnego, że jak tylko skończył 18 lat — a było to w 1948 r. — zaraz zapisał się na kurs szybowcowy w Fordonie koło Bydgoszczy. Po skończonym kursie p. Marian wraca do Rzeszowa i już chyba na stałe związuje się z lotnictwem. Jako członek Rzeszowskiego Aeroklubu — każdą wolną chwilę spędza na lotnisku i lata — najpierw na szybowcach, a później również na samolotach. Z biegiem czasu podnosi swe kwalifikacje lotnicze i w 1953 r. kierownictwo Aeroklubu powierza mu pracę instruktora. Od tej chwili Marian Złamaniec zdobyte umiejętności przekazuje młodszym od siebie. Nie zapomina przy tym o sobie i na corocznie organizowanych pokazach lotniczych, daje się poznać jako doskonały szybownik — akrobatyczny. Wielokrotnie już podziwialiśmy z zapartym tchem popisy akrobacji szybowcowej w jego wykonaniu.

Jednak głównym kierunkiem zainteresowania Mariana Złamańca jest szkolenie młodych kadr szybowników i dlatego doceniając zasługi położone przez niego na tym polu, Rada Państwa odznaczyła go ostatnio brązowym Krzyżem Zasługi.

— Czy miał Pan jakąś niebezpieczną przygodę w powietrzu? — pytamy mł. Złamańca.

— Szczególnie niebezpiecznych przygód nie miałem — odpowiada — ale „przygodę" taką przeżyłem nie tak dawno: zaledwie kilka tygodni temu.

— Czy może Pan opowiedzieć?

— Jako instruktor leciałem z uczniem na samolocie CSS-13. Poleciłem mu zniżyć lot do wysokości 200 m i dojść do kręgu lotniska. Wtem uczeń krzyczy: „manetka gazu nie działa!" Istotnie. Sprawdzam i rzeczywiście manetka nie działa. Cóż u licha — myślę. Zacięło się coś, czy jak? Aż tu nagle śmigło zupełnie znieruchomiało — motor zgasł. Do lotniska mieliśmy jeszcze jakieś 5 km. Nie było innej rady, tylko trzeba było lądować. Wybrałem małą łączkę wśród łanów zbóż i na niej szczęśliwie udało mi się wylądować. Okazało się później, że zabrakło nam benzyny.

— Każdy z nas ma jak to się mówi jakiegoś „konika" — inaczej hobby. Co może Pan o sobie na ten temat powiedzieć?

— Moim „konikiem" jest łowienie ryb. Nie dopisuje mi jednak w tym roku szczęście. Chodzę na ryby bardzo często, a złowiłem dopiero 3 małe karasie...

— A jakie ma Pan plany na najbliższą przyszłość?

— W najbliższym czasie planuję wraz z kolegami zorganizować loty nocne na szybowcach oraz przygotowuję się do mistrzostw Polski w akrobacji szybowcowej.

— A zatem serdecznie życzymy sukcesów...

Rozmawiał: **J. Woźniak**

Druk. Rzesz. Zakłady Graficzne
D-2-180

ŚLADEM NASZEJ KRYTYKI

Kierownictwo sklepu „Foto-Optyka" w Rzeszowie, odpowiadając na zamieszczoną notatkę pt. „Sprawy trzeba wyjaśnić" — donosi że dotychczasowa produkcja projektorów „Bajka" pozostawia wiele do życzenia. Ostatnio np. zdarzył się wypadek przepalenia transformatora. Po dokładnym obejrzeniu aparatu przez fachowca stwierdzono wadę produkcyjną.

Projektor ten został wysłany do producenta, celem wymiany transformatora.

* * *

Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w odpowiedzi na zamieszczoną notatkę w gazecie pt „Oczekujemy pomocy od milicji" — wyjaśnia że jest zainteresowana wszelkimi wykroczeniami dotyczącymi niszczenia kwiatów i trawników na terenie miasta Rzeszowa. Dzielnicowi i milicjanci udający się na pełnienie służby otrzymali polecenie natychmiastowego reagowania na tego rodzaju wykroczenia.

KW MO Rzeszów w tej sprawie wydała w ubiegłym miesiącu specjalne polecenie podległym jednostkom MO, by więcej niż dotychczas zwracali uwagę na ochronę zieleńców a w stosunku do osób naruszających przepisy ochrony przyrody, stosowali mandaty karne.

Sklep pawilon — rozwiąże trudności

Trudności z zaopatrzeniem w podstawowe artykuły spożywcze mieszkańców ulicy Krakowskiej i ulic przyległych będą usunięte PSS bowiem jeszcze w bieżącym roku zamierza rozpocząć prace przy budowie sklepu-pawilonu, który mieścić się będzie przy ulicy Krakowskiej.

W sklepie znajdą się stoiska z artykułami spożywczymi, nabiałowymi, pieczywem, artykułami przemysłowymi oraz stoisko ze sprzedażą mięsa i wędlin.

PSS posiada już część funduszów na zrealizowanie tego projektu. Trudności powoduje jedynie lokalizacja obiektu. W tej sprawie toczą się już od kilku tygodni pertraktacje z Zarządem Architektoniczno-Budowlanym w Rzeszowie, który przypuszcza należy iż pomoże PSS. **(en)**

CO DZIŚ NA OBIAD?
CHŁODNIK z jabłek
KOTLET mielony, ziemniaki, marchewka
KOMPOT

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Naiwni mielczanie...

W „Trybunie Ludu" z 9 bm. na stronie 6 można przeczytać wypowiedzi **prezesa PZPN Stefana Glinki i wiceprezesa Zbigniewa Fijałka** traktujące o słabościach naszej piłki nożnej. Temat wprawdzie nie nowy, wręcz przeciwnie można będzie i to w niedalekiej przyszłości pokusić się o wesoły jubileusz z okazji którejś tam rocznicy pierwszej publikacji na ten temat, niemniej niektóre fragmenty wzmiankowanej wypowiedzi są wręcz rewelacyjne. Oto co w relacji red. Gołębiewskiego stwierdzili m. in. obaj prezesi: **„Nasza największa bolączka, to fakt, że mamy bardzo mało dobrych, wykwalifikowanych trenerów". I dalej: „Obserwujemy jeszcze jedno gorsze zjawisko — otóż często trenerzy nie chcą pracować w klubach I czy II ligi, uciekają do klubów trzecioligowych. Damy tu konkretny przykład, jeden z wielu: Trener Matias pracuje obecnie w trzecioligowym klubie Stal Mielec** — (podkreślenie moje — F.). Jest tam, jak nam się zdaje **jedynym autorytetem piłkarskim** ma doskonałe warunki finansowe, których nawet kluby I ligi nie byłyby w stanie mu zapewnić. Nie ma nad sobą stałej kontroli władz piłkarskich, nie odczuwa takiej kontroli ze strony opinii publicznej, jak np. trener Gwardii W-wa, Cracovii czy Górnika Zabrze".

No tak, teraz to już wszystko jasne... Tylko jak teraz zrozumieć rozbrajającą naiwność mielczan, którzy przez trzy lata wmawiają wszem wobec, że ich pupile niby to w drugiej lidze państwowej... Więcej, osobiście znam takich którzy twierdzą, że w ubiegłym roku Stal była wicemistrzem grupy południowej tuż, tuż za Wielką Cracovią... Nawet dziś poniektórzy jeszcze rozsiewają plotki, że Stal znajduje się w czołówce drugoligowych zespołów z szansami na awans...

Ci sami mielczanie, o zgrozo, dowodzą, że trener Matyas w niespełna dwa sezony wykształcił w Mielcu jedenastkę, o której nawet fachowcy (jacy tam fachowcy, z awansu zapewne) mówią z dużym uznaniem. Rzekomo mają nawet jakieś dowody na to, tabelki, sprawozdania i coś tam jeszcze, ale tego to już naprawdę nie należy poważnie traktować...

Natomiast omawiając te sprawy warto chyba przy okazji raz na zawsze rozprawić się z szerzącymi się tu i ówdzie teoriami, że niby autorytet trenera to znów taka dobra rzecz... I już na koniec chcąc nie chcąc, ale trzeba się zgodzić, że przeszło 15-tysięczny Mielec, związany „na śmierć i życie" ze swoją drużyną to żadna opinia publiczna, a tylko... no, nie chcę kończyć, bo jeszcze się obrażą. Żarty, żartami, a trener Matyas ma nie lada kłopot. No bo pomyślcie, co ma teraz robić, żeby zapewnić sobie stałą kontrolę władz piłkarskich. Jeszcze nam biedaczysko bardziej posiwieje ze zmartwienia...

A w ogóle to sprawy mają się niewesoło jeśli już „wodzowie" nie wiedzą co posiadają...

Międzynarodowy mecz bokserski w Stalowej Woli

W najbliższą niedzielę tj. 11 sierpnia rozegrany zostanie w Stalowej Woli na stadionie Stali międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy **I-ligowym zespołem NRF SKK „Roland" Schoenningen a drugoligową Stalą.**

W drużynie niemieckiej wystąpią m. in. **mistrz NRF w wadze koguciej Hepner oraz mistrzowie okręgu w wadze lekkopółśredniej — Fritze I, w w. półśredniej — Fritze II, w lekkośredniej — Degenhardt oraz w wadze ciężkiej — Stangardie.**

W barwach stalowowolskiej Stali zobaczymy m. in. nowopozyskanych pięściarzy a to — **Hermana, Małka, Kolasińskiego oraz Żydaczka.**

Początek meczu, który odbędzie się na wolnym powietrzu (godz. 17.30).

Przedsprzedaż biletów w sekretariacie klubu Stali (na stadionie) od 14 bm. do 16 (sobota) do godz. 16. **(r)**